Nr 14. Kraków, 19 Stycznia — Środa. Rok 1876.

CZAS

Czas wychodzi codziennie wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra „Czasu“, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na rok	na kwartał	na 2 miesiące	na 1 miesiąc
Miejscowa w Krakowie	złr. 20	złr. 5	złr. 4	złr. 2
Pocztą w państwie Austryackiem	„ 24	„ 6	„ 5	„ 2·50
do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi i Turcyi	„ 32	„ 8	„ 6	„ 3

Prenumerata przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy** z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi „Czasu“ w Krakowie. — *Listy reklamacyjne niezapieczętowane* niepodlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. — **Rękopisma** nadsyłane Redakcyi niezwracają się, lecz bywają niszczone.

Prenumeratę przyjmują:

W Krakowie: Administracya „CZASU,“ księgarnia p. S. A. Krzyżanowskiego, handel Dworskiego, tudzież wszystkie urzędy pocztowe. **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmują się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10, za każdy następny raz po 5 c. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 c. za każdy raz. **Dołączenia do „Czasu“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmują się za cenę 1 złr. od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 50 c. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów. Przypadającą należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: we **Lwowie** W. Piątkowski ul. Teatralna 9; w **Paryżu** wyłącznie p. Adam, Carrefour de la Croix Rouge 2, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); w **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik (także w Pradze), R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), G. L. Daube & Com., (także w Frankfurcie n. M.), Rotter & Com.

Kraków 18 stycznia.

W chwili zebrania się Rady państwa po feryach świątecznych wyraziliśmy obawę, aby w braku przedmiotu do obrad, po ukończeniu kwestyi budżetowej, nie przeniosła się Rada na pole sporów wyznaniowych. Wstąpiła na nie od razu Izba Panów i przez trzy już z rzędu posiedzenia obraduje nad ustawą o klasztorach.

Jest to czwarty z kolei projekt ustaw, które rząd przedłożył Izbie niższej w 1874 r., a z tych trzy pierwsze przemienione w ustawy, uzyskały sankcyę cesarską i znane są pod nazwą ustaw konfesyjnych. Czwarte przedłożenie tyczące się klasztorów, zostało również w Izbie niższej przyjęte, ale tak zmienione i zaostrzone, iż rząd oświadczył się przeciw jego zmianom. Niemniej Izba deputowanych uchwaliwszy je, przesłała ustawę Izbie wyższej, która ją teraz dopiero wzięła pod obrady.

Nosi ona bardzo na pozór skromne miano ustawy dotyczącej uporządkowania zewnętrznych stosunków prawnych kongregacyj klasztornych, ale w gruncie nie tylko wnika w stosunki klasztorne wewnętrzne, niweczy ich karność duchowną, ale nawet samo ich istnienie jest przez tę ustawę zakwestyonowane. Dość przytoczyć paragrafy pierwszy i szósty, które czynią założenie i zniesienie klasztoru zależnem od ustawy państwowej. Słusznie powiedział w wspaniałej swej mowie hr. Thun, że mu obojętnem, czy istnienie klasztoru zależeć ma od ustawy państwa, czy od rozporządzenia władzy wykonawczej, jak opiewało przedłożenie rządowe, bo w każdym razie los klasztorów zawisł od składu Rady państwa lub od składu gabinetu.

Nie myślimy wcale wdawać się w szczegółowy rozbiór tego projektu, ani powtarzać tego cośmy pisali, kiedy przedłożenie było dyskutowanem w Izbie niższej. Przedmiot to znany, a nigdy jaśniej i wymowniej nie był wyłuszczony, jak obecnie w głosie hr. Thuna, który podamy w całości. Wypada tylko powtórzyć słowa kardynała Schwarzenberga, śmiało na posiedzeniu piątkowem powiedziane, że na ustawę tę sumienie katolickie zgodzić się nie może, jakoteż wspólne oświadczenie jego i innych prałatów, że ustawa pozbawia kongregacye zakonne cechy religijnej, bezpieczeństwa bytu prawnego i materyalnego, przeto ani z prawem, ani z wolnością pogodzić się nie da.

Żądali przeto dostojnicy Kościoła zasiadający w Izbie panów, w rozprawach ogólnych przejścia nad ustawą do porządku dziennego. Ale wniosek ich został ogromną większością odrzucony, poczem już nie mieli powodu brać udziału w dyskusyi szczegółowej. Przystąpiono do niej z taką energią, z takiem zdaje nam się rozdrażnieniem, że przyjęcie ustawy z temi, jakie Izba niższa poczyniła w przedłożeniu pierwotnem zmianami i obostrzeniami, stało się niewątpliwem. Zaraz przy pierwszym wzmiankowanym paragrafie rząd zastrzegł swoje stanowisko, i minister wyznań żądał dla władzy wykonawczej przywrócenia prawa stanowienia o zakładaniu lub znoszeniu klasztorów. Nic to nie pomogło. Do charakterystyki rozpraw Izby panów dodać należy, iż przy paragrafie ograniczającym możność donacyi uczynionej klasztorowi do 3000 złr. bez przyzwolenia rządu, znalazła się mniejszość komisyi konfesyjnej z bar. Lichtenfelsem na czele, któ[illegible] żądała, aby wszelki dar na rzec[illegible] klasztorów był nieważny. Nie [illegible]rzymała się jednak, pomimo, że takiego miała rzecznika. Natomiast jedyny tryumf odniósł p. Schmerling przez zniesienie §. 10go, który orzekał, że opuszczający klasztor członek ma prawo odebrać kwotę, jaką wniósł, wstępując do niego. Tych kilka rysów daje poznać ducha ustawy i usposobienie Izby podczas rozpraw.

Nie wiemy zaprawdę, czemu przypisać to puszczenie się pełnemi żaglami na wody *Kulturkampfu.* Czy Austrya w tej chwili potrzebuje tych wstrząśnień, na jakie naraża ją taka walka? Czy nie wiadomo, jakie zawsze sprawiają wstrząśnienia w ludności zapasy konfesyjne? Kończąc to smutne sprawozdanie, przychodzi pod pióro piękne i tak pełne austryackiego ducha wezwanie hr. Thuna, zaklinające Izbę, aby w pośród tylu niebezpieczeństw oszczędzić Austryi ustawy niezgodnej z prawdziwem pojęciem prawa i wolności, przeciwnej kościołowi katolickiemu, któremu ludność monarchii jest wierną, i wzniecającej walkę, z której tylko cieszyć się mogą nieprzyjaciele katolicyzmu i monarchii habsburskiej.

KORESPONDENCYA „CZASU“

Wiedeń 18 stycznia.

(*J. H.*) Ustawa o klasztorach stanowiła dzisiaj przedmiot obrad w Izbie wyższej Rady państwa. W dalszym ciągu rozpraw załatwiono ustawę przyjęciem jej w drugiem i trzeciem czytaniu z małemi zmianami elaboratu komisyi. Zmiany te dotyczą przedewszystkiem § 16, według którego kongregacye kościelne majątek nieruchomy a przewyższający nad 3000 złr. mogłyby nabyć tylko na podstawie ustawy państwowej. P. Schmerling oponował przeciw takiemu postanowieniu, wykazując, jak przez to zwichnięte zostanie stanowisko Rady państwa, jeśli się ją obarczać będzie każdym razem mnóstwem takich ustaw, przez co z legislacyjnego ciała stanie się wykonawczem. Gdzież miałaby być granica, jeżelibyśmy zaprowadzili taki porządek rzeczy? Operacya kredytowa lub koncesya kolejowa niezaprzecze nie o wiele ważniejsze są przedmioty, i raczej należałyby do zakresu ciała ustawodawczego. Mówca wnosi przeto poprawkę w tej myśli, że nabycie majątku ruchomego, wynoszącego więcej niż 3000 złr., ma być zawisłe od przyzwolenia ministra oświaty. Popierali mówcę opat Helferstorfer i minister Stremayr, a w głosowaniu przyjęto § 16 z tą poprawką p. Schmerlinga. Dalej tenże sam mówca wnosił, aby § 16 niemiał zastósowania do stowarzyszeń klasztornych trudniących się pielęgnowaniem chorych i udzielaniem nauki dzieciom, tudzież aby nabycie majątku przeszło 3000 złr. wynoszącego przez takie stowarzyszenia musiało być oznajmione ministrowi oświaty. Wniosek ten atoli po naradzeniu się komisyi nad nim odrzucony został przez Izbę.

Do § 19go przemawiali jeszcze opat Liebsch, hr. Antoni Auersperg i Hye, ci ostatni zarówno jak sprawozdawca p. Hasner za ustawą, która wreszcie w drugiem i trzeciem czytaniu przyjętą została większością głosów. Przeciw niej między innymi głosowali minister p. Holzgethan, hr. Agenor Gołuchowski.

Dalszym przedmiotem porządku dziennego była ustawa dotycząca stosunków zewnętrznych starokatolików. Na wniosek komisyi ustawa ta bez dyskusyi odrzuconą została, podczas gdy równie bez wszelkich dyskusyi przyjęto ustawę o poborze rekruta.

Paryż 14 stycznia.

(*B.*) Wczoraj Paryżanie zatrzymywali się pomimo przykrego zimna przy rogach ulic, gdzie rozlepiono afisze ogłaszające proklamacyę prezydenta Rzeczypospolitej, która świadczy o szczęśliwem zakończeniu kryzys. Zauważano w tej proklamacyi, opatrzonej także podpisem wice-prezesa gabinetu, jej ściśle konstytucyjny charakter. Marszałek przypomniawszy, iż wyłącznie jemu do r. 1880 służy prawo żądania rewizyi konstytucyi, zdaje się zapewniać, iż z tego prawa radby nie korzystać, dopóki konstytucya szczerze i lojalnie zastosowana, nie przejdzie przez ogień praktycznego doświadczenia. Do takiego zastosowania konstytucyi żąda marszałek pomocy tych wszystkich, którym interesa Francyi: „obrona porządku, poszanowanie prawa, poświęcenie dla ojczyzny droższemi są nad siłę wspomnień, pragnień i zobowiązań wobec stronnictw. Potrzeba, niedość rozbroić tych, którzyby mogli zawichrzyć bezpieczeństwo na teraz, lecz nadto pozbawić otuchy tych, którzy mu zagrażają na przyszłość propagowaniem antisocyalnych doktryn i rewolucyjnych programów.“

Do kogo się odnosi ta ostatnia alluzya, czy tylko do radykałów, czy może zarówno i do bonapartystów? Faktem jest, iż marszałek silnie nastaje na konieczność oparcia się na „polityce zachowawczej a prawdziwie liberalnej“ a sam ten nacisk zarówno przeciw radykałom, jak przeciw bonapartystom skierowanym być może. Lecz ton całej proklamacyi jest szczególnie konstytucyjny, a choć w niej raz tylko przy tytule prezydenta zamieszczono wyraz „rzeczpospolita,“ trudno nie dostrzedz w niej pewnych względów dla republikanów barwy Saya, którego utrzymanie zresztą w gabinecie jest najwymowniejszym dowodem, że marszałek nie podziela o tej barwie osób zdania Buffeta, który przedstawiał mu Saya jako reprezentanta radykalizmu w gabinecie.

W ostatnim liście pisałem, iż fakta najlepiej nam wskażą, czy wywołanie kryzys policzyć należy Buffetowi za zręczność lub za polityczną niezręczność. Sądzę, że dzisiaj wątpliwości niemożna już mieć w tym względzie. Buffet się przeliczył, zdawało mu się, że potrafi odosobnić Saya i w nieobecności Izby zastąpić go przez Fourtou lub Magne. Postanowienie powzięte przez Dufaura, Decazes i Wallona, że chcą podzielić losy ministra skarbu, połamało Buffetowi szyki. Marszałek musiał się cofnąć przed perspektywą konieczności zwołania Zgromadzenia narodowego dla potwierdzenia lub unieważnienia koniecznych w gabinecie zmian, i gdy dawniej wezwał Saya, aby zażądał dymisyi, później zmuszony był prosić go o jej cofnięcie. „Niech tak będzie, lecz… wszak nie będzie już mowy o odłączeniu mię od przyjaciół moich, Feray i Gilbert-Boucher?“ zapytał Say. „Nie! odpowiedział marszałek, rzucając w ogień dymisyę, jak zapewnia *Temps*, pp. Feray i Gilbert-Boucher są ludźmi honoru.“ Republikanie uznani przez marszałka za ludzi honoru. — Słowa te fatalnie dźwięczyć musiały w uszach Buffeta, który się zarzekł, iż nigdy sprzymierzeńcem lewego środka Izby nie będzie.

Zresztą zupełnie są nieznanemi warunki kompromisu, jakim zażegnano kryzys, o której rozwiązaniu tyle tylko powiedzieć można, że znów uszczupliła w kraju powagę wice-prezesa gabinetu. Pozostaje kilka punktów spornych, w których ugoda zdaje się być niepodobną, jak np. przyznanie urzędowego charakteru kandydaturze marszałka Canroberta, na którego imie bonapartyści chcieli przeprowadzić rodzaj plebiscytu, jak popieranie bonapartystowskich kandydatur przez prefekta Pascala w dep. Gironde, jak w końcu okólnik Buffeta, dotyczący prawa kolportowania, które jest w sprzeczności z odnośnym okólnikiem Dufaura do prokuratorów.

W całem tem zajściu Buffet tyle tylko zyskał, że się odsłonił i wciągnął osobę marszałka do agitacyi wyborczej, spowodowawszy wczorajszą proklamacyę. Proklamacya ta bowiem w gruncie jest programem wyborczym kandydatury rządowej, którą można było wytłumaczyć, gdyby pochodziła jedynie z gabinetu, lecz trudno ją pochwalić, gdy się grupuje przy osobie marszałka, odświeżając pochowany przed rokiem system siedmiolecia osobistego. Szczęściem dla marszałka, że obok Buffeta miał praktyczniejszych doradzców i nie rzucił się na tę niebezpieczną drogę, pozostając w proklamacyi na gruncie konstytucyjnym. Gdyby obok już istniejących, każdy przyszły prezydent Rzeczypospolitej tworzył sobie stronnictwo osobiste, do jakiegoż zamętu zeszłaby nieszczęśliwa Francya!

Z ruchu wyborczego nadmienić jeszcze muszę o okólniku prefekta policyi Renault do wyborców z okręgu Corbeil. Okólnik ten jest niemal dosłownym odpisem okólnika wspólnego pp. Say, Feray i Gilberta Boucher, którzy, jak Buffet zapewniał marszałka, mieli walczyć przeciw kandydaturze do Izby niższej szczególnie miłego Mac-Mahonowi prefekta policyi. Leon Renault sądził, iż takiem skopiowaniem okólnika Saya, najdelikatniej a najwymowniej dowiedzie marszałkowi, iż go Buffet jedynie w błąd chciał wprowadzić.

Rzym 13 stycznia.

Wczorajszym dekretem przeszłoroczna sesya parlamentarna nie została zamkniętą, ale przedłużoną. Informacye więc, jakie miałem, były dokładne, chociaż dzienniki tutejsze prawie bez wyjątku były przekonane, iż rząd pragnie trzynastą sesyę rozpocząć. Rzeczywiście w gabinecie zdania były bardzo podzielone. We czwartek na radzie ministrów z braku zgody nie zapadła żadna uchwała, w niedzielę zdawało się, że zamknięcie sesyi zostało w zasadzie uchwalone, tymczasem wczoraj ukazał się dekret królewski, przedłużający dotychczasowe obrady. Zapewne wkrótce deputowani zostaną zwołani na Monte-Citorio i na nowo się rozpoczną nudne, bezbarwne oratorskie posiedzenia, z małym udziałem przedstawicieli kraju.

Opozycya bardzo będzie niezadowolona z postanowienia rządu, a jej organa już dzisiaj głośno wypowiadają swe nieukontentowanie. Ale prócz własnych widoków p. Minghetti zapewnił sobie współudział i poparcie p. Vigliani, co znaczy, że projekta nowych trzech ustaw na jakiś czas zostaną pogrzebane. Rząd dla przebłagania lewicy wyprowadza natomiast sprawę majątku dobroczynnych instytucyj *Opere Pie*, a minister spraw wewnętrznych okólnikiem do prefektów zażądał szczegółowego sprawozdania w tej kwestyi. Gabinetowi na rękę w tej chwili zniechęcenie parlamentu i pewność, że nie będzie wystawiony na niebezpieczną walkę. Podzielona na stronnictwa opozycya nie jest w stanie zmusić ministerstwa do ustąpienia, ani się złączyć pod sztandarem jednakowych politycznych celów. Sesya więc niedługo zapewne rozpocznie przerwane prace, ale nie obudzi żadnego zajęcia.

Nie wewnętrzne jednak położenie wpłynęło głównie na postanowienie rządu; zewnętrzna polityka gra dzisiaj główną rolę i oddziaływa na każdy krok gabinetu. W Kwirynale niespokojnie patrzą na zbliżającą się wiosnę i bardzo obawiają się komplikacyi na Wschodzie. Projekt p. Andrassego otoczony taką niezwykłą tajemniczością, jest dowodem ważności chwili i położenia. Podobno strony interesowane nie ufają sobie wzajemnie i nie dowierzają dobrej wierze dyplomacyi. Temi dniami przyszły tu informacye z Konstantynopola nie bardzo zaspakajające i kto wie, czy się one nie przyczyniły do przedłużenia zeszłorocznej sesyi parlamentarnej. Gabinet nie chce wywoływać walki w domu, gdy całą uwagę i akcyą zwraca na zewnątrz. Nie trzeba zapominać, że kwestya wschodnia nie może być rozwiązana bez wejścia na drogę pewnych dyplomatycznych kombinacyj na Zachodzie. Widziałem temi dniami list korespondenta, a raczej ajenta *Timesa* w Konstantynopolu do jednego ze swych przyjaciół, który przed kilkunastu laty odgrywał w Europie ważną polityczną rolę. Posyłam wam mały z niego ustęp. „Niepodobna nie wdawać się w szczegóły komplikacyi, na jaką się zanosi, ale położenie niemal z każdym dniem staje się trudniejszem. Mogę panu zaręczyć, że dzienniki najlepiej poinformowane nie mogą i nie śmią ani dziesiątej części udzielać wiadomości, które posiadają. Często co uchodzi za sensacyjną wiadomość, jest prawdą i rzeczywistością, o której mówić niebezpiecznie“.

Wyprawa jeograficzna włoska pod przewodnictwem margrabiego Antinori, wyjeżdża za miesiąc nad brzegi Afryki, obierając drogę nie doliną Nilu, ale morzem Czerwonem przez Zanzibar i posiadłości pokolenia Gallas. Uderza głównie to, że ekspedycya wybiera się w chwili tak niekorzystnej dla naukowych studyów, gdy wojna między Egiptem a środkowemi krajami Afryki nie ustała, i gdy cudzoziemcy mogą natrafić na wielkie trudności. Zdaje się więc, że margrabia Antinori będzie miał obok naukowej i polityczną misyę, tem bardziej, że towarzystwo jeograficzne bez zasiłku rządowego nie mogłoby się zdobyć na tak kosztowną ekspedycyę. Przyłącza się do niej towarzysz Gordona p. Piagris, dawny drogoman konsulatów włoskich na Wschodzie, przygotowując w Kartum potrzebne zasoby na długą podróż. Dawniej towarzystwo geograficzne rachowało na materyalną i moralną pomoc Chediwa; a mam powody sądzić, że i dzisiaj nie jest zupełnie pozbawione tej nadziei, bo chociaż p. Cave pragnie rozciągnąć angielską opiekę nad finansami egipskiemi, to musiał się już przekonać, że na Wschodzie nie wystarczają znane sposoby i że doświadczony dyplomata i finansista europejski może łatwo zupełnego doznać niepowodzenia w Afryce.

Niecierpliwie oczekują tu wiadomości o misyi p. Ouhy w Kairze, który ma zastąpić dzisiejszego francuskiego ajenta dyplomatycznego w Egipcie margrabiego de Cazeau. P. Ouhy przed kilku laty był konsulem jeneralnym w Aleksandryi i rozwinął był niezwykłą energię w obronie upadającego wpływu francuskiego. Należy do rzadkich ludzi w dyplomacyi francuskiej, znających Wschód i działających roztropnie, ale stanowczo. Należy też do przeciwników Nubara paszy. Wicekról musiał znaleźć się w dziwnie trudnem położeniu, gdy przystał na misyę p. Ouhy, który go dawniej nie oszczędzał, a z drugiej strony misya musi być ważna, gdy dla jej spełnienia przyjął posadę podrzędną dawny minister w Japonii. Miał on już posłuchanie u Chediwa, ale szczegóły mogą nas dojść dopiero przyszłym statkiem Peninsular-Compagny.

Petersburg 6 stycznia.

Mniemam że się nie mylę twierdząc, iż polityka rosyjska w sprawie wschodniej będzie wyczekującą; wiedzą tu bowiem dobrze, że rzeczy same przez się taki wezmą obrot, jakiego tu sobie życzą. „Ani jednego żołnierza, ani jednego rubla, miał Car powiedzieć, aby przyspieszyć ruinę, która bez tego jest nieuchronną. Możemy czekać.“

Lecz z drugiéj strony sympatye Rosyi są po stronie powstańców. Zbierają tu składki, wysyłają lekarzy i Siostry Miłosierdzia. Urzędownie radzą Czarnogórze, aby się nie ruszała, lecz bronić jéj będą, gdyby była niepokojoną za czynny udział jéj mieszkańców.

Z wiosną spodziewają się tu, jak się zdaje bezpośredniego działania Serbii i Czarnogóry. Niemcy znalazłyby w tem swój rachunek, gdyby mogły wplątać Rosyę, lecz w Petersburgu wystrzegać się będą interwencyi i pozostawią wszystkie kłopoty Austryi. Austrya najbardziéj jest interesowaną w uśmierzeniu zaburzeń, lecz wątpią tu, aby jéj się to udało.

Cesarstwo ottomańskie rozpada się i nic zapewne nie zostanie przedsiewziętem, aby powstrzymać jego upadek. Gruzy dostaną się Rosyi, która nad tem czuwa.

Rosya nie chce wojny, Car powtarza to z znanym swym uporem. Gdy myśli jakiéj da przystęp, nie łatwo odstępuje on od niéj. Otóż ks. Gorczakow sądzi, że co się tyczy Konstantynopola, dość jest czekać.

Piszą z Warszawy, że w mieście tem Prusacy na każdym targu zakupują konie. Ponieważ w Rosyi w wielu guberniach, pasza w tym roku jest niedostateczną, cena koni i bydła zniżyła się bardzo i nabywanie ich w bardzo korzystnych warunkach odbywać się może. Pod tym względem Prusacy są ludźmi najpraktyczniejszymi w świecie. Ponieważ niemają u siebie takiéj ilości koni, któraby pokrywała potrzeby armii i rolnictwa, sprowadzają ich mnóstwo z Węgier, z Austryi i z Rosyi. Zaopatrują się szczególnie w konie zaprzężne i w małe konie robocze, pozostawiając lepsze konie dla armii.

Stan przemysłu pod względem stali i żelaza jest najopłakańszy w Niemczech. Przypisują winę tego Anglii, któréj fabryki dostarczają wyrobów lepszych i tańszych. Rosya potrzebująca ogromnéj masy produktów, sprowadza je prawie wszystkie z Anglii. Wszystkie fabryki niemieckie cierpią na tem, a petycye żądające systemu protekcyjnego zostały odrzucone. Niepodobna będzie Niemcom rywalizować z Anglią i wielka ilość fabryk zostanie zamkniętą. Nawet Krupp w Essen rozpuszcza robotników z braku obstalunków.

Mogę was zapewnić, że starają się tu wszelkiemi sposobami uspokoić opinię co do kwestyi wschodniéj, żądającą akcyi natychmiastowéj. Los Bośniaków i Hercegowińców budzi tu najżywsze sympatye, i nikt nie stawia tamy manifestacyom, co w Royi całkiem odmienne ma znacznie jak w innych krajach.

Dzienniki i wysokie sfery nie tają chęci odzyskania tego kawałku ziemi (Besarabii), który traktat paryski oderwał od carstwa. Nie chodzi tyle o terytoryum (chociaż leży w pobliżu Dunaju) ile o honor narodowy Rosyi, która od czasów Katarzyny nic nie utraciła i owszem ciągłemi zwiększała się zdobyczami. Jeżeli się okoliczność nadarzy, pierwszą rzeczą jakiéj Rosya zażąda, będzie to terytoryum, które odebrane jéj, musi do niéj wrócić.

Zwolna poczynają tu rehabilitować w. ks. Mikołaja, syna w. ks. Konstantego, co do znanéj sprawy brylantów. Rzecz tę prowadzi zręcznie prasa niemiecka. Rewelacye Amerykanki Fanny Lear zamiast mu zaszkodzić, postawiły w. księcia w daleko lepszem świetle. Można się spodziewać, że wkrótce zdrowie jego się poprawi.

Londyn 13 stycznia.

Nota hr. Andrassego wielkie sprawiła rozczarowanie. Zamiast przygotować reformy w interesie wszystkich chrześcian tureckich, zajmuje się ona tylko prowincyami powstańczemi, i nie nadmienia o żadnéj gwarancyi co do wykonania tego planu. Jest to nietylko nieszczęście dla saméj Turcyi, lecz zaznacza między dążnościami Rosyi i Austryi głębokie rozdwojenie, co tem bardziéj i więcéj niż kiedy uwydatnia niebezpieczeństwo kwestyi wschodniéj.

Zapewniają tu, że Francya przystąpiła już do téj noty. Nie ma powodu dla którego Anglia uczyniłaby inaczéj. Sama Porta widocznie z zadowoleniem przyjmie plan zaproponowany. Lecz trudno wierzyć w szczerość propozycyj tak bezbarwnych, jak te, które formułuje nota. Tak mało znaczący rezultat po trzechmiesięcznéj wymianie komunikacyj między Wiedniem i Petersburgiem, jest w oczach mężów politycznych angielskich dowodem, że zapatrywania dwu rządów cesarkich bardziéj się różnią niż kiedy. Słabość jaka charakteryzuje tę notę okólną, przekonywa że kwestya orężem tylko przeciętą być może. Przekonanie, że wielkie zajdą wypadki na wiosnę, coraz bardziéj się tu ustala.

Wypadek ten i zakupno akcyj Chedywa zajmować będą większą część sesyi parlamentarnéj, na któréj w ogóle polityka zagraniczna wielką odegra rolę. Będzie to na rękę Disraelemu. Polityka wewnętrzna wznieciła w ostatnich bowiem czasach w kilku punktach żywe rozdrażnienie w kraju. Disraeli stanie się równie jak kilku innych członków gabinetu przedmiotem napaści z powodu kilku uchybień admiralicyi. Z drugiéj strony wszczyna się agitacya dobrze zorganizowana w duchu reformy liberalnéj ustaw o pogrzebach, co dozwoli sektom nie-konformistowskim odbywać ceremonie pogrzebowe według obrządków własnych na cmentarzach urzędowego kościoła.

Duchowieństwo anglikańskie i klasa wiejskiéj szlachty, bardzo są oburzeni przeciw dysydentom i ich żądaniom. Dwaj arcybiskupi (z York i Contorbery) stojący na czele urzędowego kościoła w Anglii, gotowi byliby do pewnych koncesyj, lecz wątpliwem jest, czy rząd ulegnie żądaniom dysydentów, obawiałby on się bowiem obrazić ogół swoich stronników wiejskich.

Oburzył on już przeciw sobie klasę dzierżawców, którzy bardzo byli niezadowoleni, że rząd obszedł się w sposób niewłaściwy z p. Clare Servell Read dzierżawcą, ktory reprezentuje tę klasę w parlamencie. Czyni ona już w trzech wyborach przygotowania i proponuje kandydatów z opozycyi przeciw kandydatom ministeryalnym.

Ow rokosz klasy dzierżawców przeciw polityce rządu torysowskiego, jest jedną z największych klęsk Disraelego od chwili objęcia przezeń władzy, a ów ruch secysyonistowski w stronnictwie torysowskiem jest dopiero w zarodzie. Otóż aby odwrócić uwagę i przygłuszyć owe wewnętrzne dyskusye, Disraeli zachęcać będzie bez wątpienia Izbę do zajmowania się kwestyami zagranicznemi.

Lord Derby uczyni w pierwszych dniach sesyi deklaracyę w kwestyi wschodniéj. Dowiaduję się, że lord Derby zakomunikował rządowi austryackiemu bezwzględne zgodzenie się rządu angielskiego na notę zbiorową, zredagowaną przez hr. Andrassego.

Lord Derby otrzymał telegram od p. Cave, zawierający zaprzeczenie pogłoski o niezgodzie jaka wyniknąć miała między tym komisarzem angielskim i Chedywem. P. Cave twierdzi w téj depeszy, że ustąpienie Nubara-paszy, nie spowodowało dlań żadnego kłopotu w pełnieniu misyi.

Bukareszt 10 stycznia.

Wiadomo wam, że dla zrównoważenia budżetu rząd rumuński zniewolony był zredukować siłę zbrojną o 3,000 ludzi, mimo protestacyj ministra wojny a na żądanie ministra skarbu. Z wiarogodnego źródła dowiaduję się, że wbrew temu postanowieniu, którego zaniechano a które od samego początku może było tylko ułudą, prefekci otrzymali rozkaz, aby zaraz po Nowym roku (*v. s.*) przystąpili do rekrutacyi powszechnej w całym kraju, i aby zapisali do spisów aż do dalszego postanowienia poddannych obcych, którzyby nie mogli okazać patentu konsularnego na rok bieżący. Armia rumuńska, licząca obecnie tylko 20,000 ludzi, w ten sposób urośnie na wiosnę do 50,000 ludzi wojska regularnego, nie licząc wojsk rezerwowych. Pracują także w największym sekrecie, ale bardzo czynnie nad uzbrojeniem; 48 dział Kruppa już tu nadeszło, a 96 ma nadejść niebawem. Rząd zgodził się także na zakupno 100,000 szaspotów od Niemiec za cenę po 21 franków za sztukę, które przerobione będą na system Berdau, aby można używać do nich nabojów metalowych, których także znaczna ilość będzie zamówiona. Naboje dostarczone być mają wszystkie w 6 miesiącach, a część ich w ilości 15,000 już w przeciągu miesiąca. Zamówienie na 18 milionów kapsułek wysłano już do Birmingham, a mają tam zamówić jeszcze 200 milionów, skoro tylko Izby przyzwolą kredyt niezbędny. Kredytu tego, bardzo znacznego a przeznaczonego wyłącznie na amunicyę, zażąda rząd w miesiącu styczniu, i trzeba go będzie motywować ciężkiemi argumentami wobec biedy panującej tu w kraju od lat kilku a z dnia na dzień gorszej. Kredyt na broń w sumie 8 milionów franków uzyskano już zeszłej zimy.

Osoby znające te przygotowania tłómaczą je istnieniem tajnego traktatu z Serbią, wedle którego kroki nieprzyjacielskie mają rozpocząć się dnia 1 kwietnia. Mogę wam zaręczyć jaknajstanowczej, że przypuszczenie to jest mylne i że Serbowie uskarżają się na chłód Rumunów, którzy po raz drugi już uwięzili kilku powstańców narodości serbskiej, szukających schronienia na terytoryum rumuńskiem. Co więcej, mimo wstawiania się ajenta serbskiego nie wypuszczono jeszcze owych nieszczęśliwców na wolność. Rumuni są zbyt pewni swej sprawy, aby z swoją armią niewprawną w rzemiośle wojennem puszczać się na ryzyko i nie uważają też za rzecz będącą w ich interesie, aby łączyć się z tymi, którzy niepodległość swą krwią muszą opłacać. Mimo to chcą być przygotowani na wszelkie ewentualności, i gdyby nastręczyła się w lecie sposobność po temu, zrzuciliby lekkie jarzmo, jakie jeszcze na nich ciąży, a włożyliby koronę królewską na skroń księcia Karola, w przekonaniu, że Turcya dość będzie miała do czynienia u siebie, by nie przekraczać Dunaju, strzeżonego przez 50,000 ludzi. Taka jest ścisła prawda.

Wiadomość o przymierzu serbsko-czarnogórskiem także są wymysłem. Dwóch panujących w tych księstwach dzieli zbyt wiele zadrostek dynastycznych, by przymierze mogło przyjść do skutku; przedewszystkiem książę Milan nie chce słuchać o Czarnogórcach; książę Mikołaj bowiem, będąc więcej popularnym, pragnąłby raczej zbliżenia się dwóch ludów. Ale gdy każdy z nich na własną rękę zstąpi na arenę, i to w jednej chwili, skutek będzie ten sam, nawet bez poprzedniego porozumienia.

Izby rumuńskie bawią na wakacyach Bożego narodzenia. Pierwsza część sesyi była poświęcona cała budżetowi, który w komisyi równoważył się w dochodach i rozchodach, który jednak ani do połowy jeszcze nie jest uchwalony. Zresztą równowaga ta jest sprowadzona tylko sztucznie wobec niedalekiego już zażądania innego kredytu, o którym mówiłem powyżej.

Konstantynopol 7 stycznia.

Wykonanie przepisów firmanu ostatniego postępuje zwolna i w sposób mało dający pewności. Żywię to samo co i inni przekonanie, że Turcy będą mieli

wiele kłopotu z urzeczywistnieniem swych przyrzeczeń i że powinniby poczytać sobie za szczęście, że mocarstwa gwarancyjne raczą użyczyć im skutecznej pomocy. Inaczej należałoby się obawiać, że oświadczenia sułtańskie pozostaną martwą literą jak wszystkie poprzednie. W rzeczy samej zajmują się tu reorganizacyą administracyi, mianowicie urzędników; ale nie widzę jeszcze dowodu, iżby myślano naprawdę o usunięciu przeszkód tamujących przypływ kapitałów obcych do Turcyi, gdzie mogłyby znaleźć pożyteczne użycie, lecz niema dla nich bezpieczeństwa.

Czyż można niezgrabniej brać się do zastósowania firmanu? Niejaki Chabar efendi, były prezes trybunału handlowego, zamianowany był wiceprezesem sądu apelacyjnego na mocy tego samego firmanu, który uroczyście głosi nieusuwalność urzędników. Odwołano go z tego stanowiska na żądanie sir. Henry Elliota, posła angielskiego. Nominacya Kiamil beja, introduktora posłów na prokuratora jeneralnego przy sądzie kasacyjnym już ogłoszona, i każdy pyta się, coby ona znaczyła. Nie dano mu co prawda tytułu prokuratora jeneralnego, ale dano mu tytuł inspektora przy sądzie kasacyjnym. Ponieważ nominacya osób wyprzedza określenie atrybucyi, przeto możnaby tu wątpić jeszcze, czy Ekscelencya ta będzie miała polecone sobie troski reprezentowania władzy publicznej wobec sądów, — gdyby urząd prokuratoryi nie był tu rzeczywiście ułudą tylko. Ale myliłby się, ktoby tak przypuszczał; nikomu tu niewiadomo, że tworząc instytucyę prokuratoryi, stanowisko to powierzono Kiamilowi bejowi i ludziom *eiusdem farinae.* Dwa te przykłady dowodzą, ile godzi się powątpiewać o reformach i odrodzeniu państwa ottomańskiego. Jest to widok przygnębiający, który nam obecnie się przedstawia: ruina kraju, zupełny brak mężów stanu, niedbalstwo i zła wiara u panującego. Niezadowolenie wzmaga się z dniem każdym przeciw sułtanowi i jego rządom. Krążą pogłoski jaknajgroźniejsze; obawiają się manifestacyi na święta *kurbau bajram*, które się odbędą w tym tygodniu. Sułtan myśli tylko o rozkazie zbudowania okrętów pancernych; szafuje rozrzutnie pieniędzmi z skarbu, a nie myśli o państwie znajdującem się nad niebezpieczną przepaścią, choć mógłby mu łatwo dopomódz, przychodząc w pomoc skarbem cesarskim. I niema ministra, któryby śmiał przedstawić Sułtanowi obecny stan rzeczy w świetle prawdziwem. Sułtan jest inteligentny, ale nigdy nie chciał nauczyć się rządzić i zdobywać sobie wiadomości niezbędnych do powodzenia w rządach. Otaczające go pochlebstwa popchnęły go do takiego przecenienia swej władzy nieograniczonej, że czuje głęboką wzgardę dla swych poddanych i dla ministrów. Folguje swoim kaprysom z krzywdą dla rzeczy pospolitej; kupuje obrazy gustu wątpliwego za znaczne sumy, to znów słychać, że Jego Cesarska Mość zachwyca się papugami i sprowadza je za każdą cenę, albo że spędza sobie czas widokiem walki kogutów uzbrojonych w złote lub srebrne ostrogi, którym nadaje nazwiska ministrów czynnych, aby wiedzieć, który zwycięży w walce. Nie sądźcie, że przesadzam: rzeczy to zbyt znane i budzące zwątpienie w tych, którzy patrzą na podobne rzeczy. Zrozumiecie przeto, że gdy mowa o zagrażających wśród ludu ruchach, uwaga wytęża się w tę stronę.

Jak w przeddzień każdego *bajramu*, zmiany ministeryalne są na porządku dziennym. Wedle jednych Raszid pasza mianowany będzie wielkim wezyrem; wedle innych będzie nim Midhat pasza, którzy przynajmniej miał tę zasługę, że dał Sułtanowi pogląd na kryzys trawiącą jego cesarstwo. Niepodobna nic powiedzieć o podstawie tych rozpuszczonych tu pogłosek.

Wiadomości dochodzące tu z Bośni i Hercegowiny są mało pocieszające. Ilekolwiek byłoby prawdy o powodzeniach oręża tureckiego, które sami Turcy sobie przypisują, ja jedno tylko widzę: że walka się przedłuża, a niema najmniejszego punktu oparcia do przewidzenia jej końca. Kraj wyczerpnął już siły swoje tak co do ludzi jak co do pieniędzy; byłby wielki czas przedsięwziąć coś energicznego i stanowczego.

Panuje także od niejakiego czasu pewne zaniepokojenie co do wyspy Krety, gdzie spostrzeżono agitacyę pewną, a należy obawiać się, że ruch ten na wiosnę się wzmoże, zwłaszcza jeżeli powstanie w Hercegowinie potrwa do tej chwili.

W czasie kryzys ostatniej na giełdzie, Sułtan zapytał bankiera swego B*** paszę o kurs walorów konsolidowanych. Bankier, obawiając się powiedzieć prawdę, odpowiedział, że 40 franków, zamiast 21. Sułtan, któremu kurs ostatni dobrze był znany, posłał mu natychmiast papiery z swojej kasy, każąc sprzedać je po cenie wymienionej. W ten sposób okpił nieboraka bankiera o 45,000 liwrów tureckich. Bankier zresztą odbije się na Chedywie egipskim, który posługuje się bankierem do wybadywania Głowy wiernych.

Minister handlu mianował konceptowego praktykanta pocztowego, Józefa Chołodeckiego, koncepistą w krajowej dyrekcyi poczt we Lwowie.

Rada szkolna krajowa mianowała nauczycielami kierującymi szkół ludowych w Krakowie a mianowicie: Józefa Szczepańskiego I. szkoły; Józefa Żędzianowskiego II. szkoły u św. Barbary; Stanisława Kopacza III. szkoły; Juliana Maciołowskiego IV. szkoły; Majera Munka V szkoły czteroklasowej na Kazimierzu, Jana Balcarzyka trzechklasowej szkoły na Piasku, Tomasza Rudnickiego trzechklasowej szkoły na Kleparzu, a Malwinę Janowską kierującą nauczycielką szkoły żeńskiej na Kazimierzu. Nauczycielami zaś mianowała Rada szkolna krajowa: Józefa Majewskiego, Wojciecha Michnę i Antoniego Latinika w I. szkole; Ignacego Knoblaucha, Franciszka Kotłowskiego i Franciszka Wojnarskiego w II. szkole u św. Barbary; Jana Samborskiego, Karola Danka i Władysława Lachowicza w III. szkole; Aleksandra Pająka, Leopolda Miaskowskiego i Kazimierza Brochockiego w IV. szkole; Marcina Albińskiego, Tomasza Zapałę i Berla Glazera w V. szkole czteroklasowej na Kazimierzu; Jana Zasadniego i Stefana Cześnikiewicza w szkole trzechklasowej na Piasku; Tomasza Klimundę i Józefa Balcarczyka w szkole trzechklasowej na Kleparzu, tudzież nauczycielkami: Stanisławę Rychlicką, Maryę Kopaczównę i Augustę Stypkowską dla klas niższych szkoły wydziałowej na Podwalu; Franciszkę Bienenfeldównę, Karolinę Schwarzównę i Julię Grossową w szkole żeńskiej na Kazimierzu; nareszcie nauczycielkami młodszemi Antoninę Zajączkowską w szkole wydziałowej na Podwalu, Wandę Eliaszównę, Rozalię Jurowiczównę i Maryę Nidjolównę w szkole żeńskiej na Kazimierzu.

Rada szkolna krajowa mianowała Franciszka Hahna rzeczywistym dyrektorem, Filipa Bieganowskiego, Sylwestra Panczakiewicza i Jana Różańskiego rzeczywistymi nauczycielami szkoły wydziałowej, tudzież Antoniego Wrońskiego nauczycielem kierującym, a Józefa Zejmę rzeczywistym nauczycielem szkoły ludowej pospolitej, nareszcie Maryę Ludwikowską rzeczywistą nauczycielką szkoły żeńskiej w Bochni.

Wiedeń 17 stycznia. Mowa X. opata Helferstorfera podczas rozpraw ogólnych nad ustawą klasztorną w Izbie panów Rady państwa brzmi według streszczenia *Vaterlandu*:

Mowca powołuje się naprzód na długoletnie swoje doświadczenie jako członek zakonu. Od lat 47 żyje w wspólności klasztornej i przebył tam wszystkie stopnie od najniższego, nikt więc nie zrobi mu zarzutu nieskromności jeżeli powie, że posiada znajomości spraw i stosunków klasztornych. Jeżeli tedy ma określić wrażenie, jaki projekt tej ustawy na nim zrobił, to musi powiedzieć, że: projekt ten jest wprawdzie wypracowany z tą wolą, aby uregulować stosunki klasztorne na mocy ustawy; atoli z drugiej strony brakuje mu obok tej woli czegoś niezbędnie potrzebnego, mianowicie dokładnej i dobrej znajomości stosunków, które ta ustawa ma uregulować. Chcąc regulować stosunki prawne stowarzyszeń klasztornych, trzeba przedewszystkiem być z samym sobą w zgodzie i wiedzieć dokładnie czego się chce. Jeżeli się pragnie klasztory utrzymać, natenczas utrzymać je trzeba tak jak są t. j. jako stowarzyszenia klasztorne, założone na podstawie kościoła, na podstawie, na której wzrosły i dlatego wtedy tylko utrzymać się mogą, jeśli na tym gruncie pozostaną. Projekt tak jak jest przedłożony, inaczej rzecz pojmuje: odbiera stowarzyszeniom klasztornym ten charakter klasztorny i robi z nich po prostu stowarzyszenia, spółki, do których można wstąpić i z których można wystąpić zupełnie według upodobania.

§ 15 ustaw zasadniczych państwa mówi wyraźnie, że każdy prawnie uznany kościół i wyznanie pozostaje w posiadaniu swych fundacyj i funduszów, które do niego należą i które do niego przynależą. Kościół katolicki jest prawnie uznanym, stowarzyszenia klasztorne są jego częściami, są one więc także według ustaw zasadniczych państwa jako część Kościoła prawnie uznane, tylko jako takie mogą być uważane i traktowane. A chociaż dalej art. 60 ust. zas. brzmi: Każdy obywatel austryacki może na każdem miejscu w monarchii obrać sobie miejsce pobytu i zamieszkania", projekt ustawy w mowie będącej stanowi, że zakon, stowarzyszenie klasztorne, jeżeli chce na jakiemś miejscu się osiedlić, potrzebuje na to pozwolenia na mocy ustawy państwowej. § 2 ust. zas. brzmi: „Wobec ustawy wszyscy obywalele państwa są równi", powinni więc wszyscy obywatele mieć równe obowiązki i równe prawa. Czy fabrykant, który chce w innem mieście lub w innem miejscu założyć filię, lub nowy skład, ma także żądać ustawy państwowej? Oczywiście, że nie. Nie ma więc tutaj równości, jakiej wymagają ustawy zasadnicze państwa. W tym samym paragrafie znajduje się dla martwej ręki ścieśnienie prawa nabywania nieruchomości i rozporządzania niemi, ścieśnienie dopuszczone na zasadzie prawa publicznego. To znaczy, że martwa ręka może być na zasadzie prawa publicznego ograniczoną w nabywaniu nieruchomości.

Badając przedłożony projekt widzę, że nietylko do nabywania nieruchomości, ale także do nabywania majątku ruchomego potrzeba ustawy państwa.

W rodz. 9 ust. zas. znajduje się przepis: „Prawo domowe jest nienaruszalne i rewizye domu mogą się odbywać tylko w skutek wyroku sędziego lub w celu dochodzenia karnego". Projekt przedłożony daje władzy krajowej bez ograniczenia, jak jej się spodoba lub kiedy jej się to wyda potrzebnem, prawo odwiedzania klasztorów, oczywiście więc także prawo rewizyi. A w jakim celu? Aby się przekonać, że ustawa jest wykonywaną.

I tak wiele innych jeszcze wypadków, o których mógłbym powiedzieć, że przeprowadzenia ustaw zasadniczych państwa w całym tym projekcie względem klasztorów nie znalazłem. Wogóle wyznaję to sumiennie, iż projekt ten zrobił na mnie wrażenie, że ustawa zasadnicza obowiązuje dla wszystkich obywateli, ale dla stowarzyszeń klasztornych trzeba ustawy znsadnicze ścieśnić o ile tylko można. Oto jest mojem zdaniem myśl, która jak nić czerwona ciągnie się przez cały projekt.

Obrady nad tą ustawą nie są tak naglące pilne, wiele innych jest rzeczy daleko więcej potrzebujących prawnego uregulowania w Austryi, dlatego też głosować będę z całego przekonania za wnioskiem przejścia do porządku dziennego.

— Na posiedzeniu wydziału obradującego nad projektem ustawy o powstrzymaniu i stłumieniu zaraźliwych chorób bydlęcych wybrano sprawozdawcą dep. Weinricha i postanowiono zaprosić na posiedzenie tegoż wydziału reprezentanta rządowego, któryby dawał wyjaśnienia o niektórych postanowieniach. Na wniosek dep. Holzera uchwaliła komisya zaprosić pp. Schönerera i radcę rządowego Heckego, ażeby zawsze byli obecnymi na jej posiedzeniach.

— Wydział pracujący nad projektem nowej ustawy karnej, przyjął §§ 494 do 510 szóstego rozdziału bez zmiany w myśl przedłożenia rządowego. W § 511 zmieniono ustęp 3 i ma on tak opiewać: „Zamknięciem do jednego tygodnia albo grzywną do 40 zł. będzie karany, kto obchodzi się nieostrożnie z palącemi albo jarzącemi zapałkami, cygarami i tym podobnemi przedmiotami."

§§. 511, 512 i 513 przyjęto bez zmiany, a w § 514, który według przedłożenia rządowego tak opiewa: „Kto działa wbrew wydanym zarządzeniom w sprawie usunięcia niebezpieczeństwa pożaru, sprowadzenia i utrzymania narzędzi pożarowych, albo przy gaszeniu pożarów, ma być karany aresztem 14sto-dniowym albo grzywną do 70 zł." — wykreślono wyrazy „aresztem 14sto-dniowym:"

— Na posiedzeniu węgierskiej rady ministrów, która się przed kilku dniami odbyła, zapadły stanowcze uchwały w sprawie kolei wschodniej. Komitet ustanowiony przez rzeczone Towarzystwo kolejowe, został na 16go b. m. powołany do ministerstwa komunikacyj. Dotychczas nie wiadomo, jakie uchwały powzięto na radzie ministrów, przypuszczają tylko, że rząd węgierski przyjął wszystkie wnioski swej komisyi, na które nie przystanie prawdopodobnie towarzystwo kolejowe.

— NPani wyjechała do Monachium, ponieważ tam zachorowała matka jej księżna Ludwika, żona księcia Maksymiliana, która obecnie liczy lat 59. Choroba jest niebezpieczna i dla tego obecność NPani okazała się potrzebną. W skutek tego bal dworski zapowiedziany na wczoraj wieczór musiał być odroczonym.

Niemcy.

Podaliśmy niedawno ogłoszony przez p. Girardina w *Liberté* projekt traktatu, zaproponowany jak twierdzi publicysta francuski, Austryi przez Prusy w roku 1867. Po bardzo nieśmiałem zaprzeczeniu autentyczności tego dokumentu w pismach niemieckich, które ograniczyły się głównie na powtórzeniu znanych i, jak to czasu swego wykazaliśmy, niebardzo trafnych wyroków *Norda*, występuje nareszcie *National Ztg* z pulikacyą listu hr. Bismarka do posła pruskiego w Wiedniu p. Werthera. List ten — mówi *National Ztg* — znany był z treści „fabrykantowi" rzeczonego dokumentu. Przyznaje jednak ów dziennik berliński, że chodziło rzeczywiście o „porozumienie" między Prusami czyli Związkiem północno-niemieckim a Austryą, a to „nie bez przyzwania Rosyi" do tegoż porozumienia. Brzmienie listu jest następujące:

Berlin 14 kwietnia 1867.

Do J. Eksc. p. Werthera w Wiedniu.

(poufne.)

Hr. Tauffkirchen, wylegitymowany pismem księcia Hohenlohego do mnie, oświadczył mi w jego poleceniu i za przyzwoleniem króla Bawarskiego, że rząd bawarski życzy sobie, by między Niemcami a Austryą przyszło znów do wzajemnego oparcia się na sobie, a to w celu zasłonienia się od Turcyi. Odpowiedziałem mu na to w rzeczy głównej jak następuje: Od czasu przywrócenia pokoju zawsze było życzeniem naszem odzyskać ów przyjazny z Austryą stosunek, który odpowiada interesom zobopólnym i przeszłości zobopólnej. Do ogólnych powodów takiego usposobienia naszego przybył w czasie najnowszym powód szczegółowy, utrzymania pokoju. Cel ten osiągnęłoby odporne przymierze Austryi z Prusami i z niemieckimi sprzymierzeńcami Prus, gdyż wobec takiego przymierza Francya nie podjęłaby zaczepki przeciw Niemcom. Skorzystałem z sposobności, aby poruszyć zarazem korzyści, jakiebyśmy Austryi przyznać mogli, i pod tym względem wynurzyłem myśli następujące: Moglibyśmy przyznać Austryi to, co jej ongi przyznawał Związek niemiecki, t. j. bezpieczeństwo na wewnątrz i zewnątrz; bezpieczeństwo na zewnątrz mianowicie w ograniczeniu niewątpliwie odpornem, i to albo *a)* dla całej monarchii austryackiej na czas pewien, może na rok jeden do trzech lat, albo *b)* dla części niemieckiej przez przymierze trwałe, bez udziału Austryi w parlamencie naszym, tylko w rozumieniu układu międzynarodowego; możnaby także *c)* uzupełnić przymierze czasowe umową czasową co do sprawy tureckiej. Do takiej kombinacyi wypadłoby nam przecież przyzwać także Rosyę. Nie wyrzekam się nadziei — mówiłem dalej — że możnaby uzyskać na czas ograniczony przyzwolenie Rosyi na utrzymanie *status quo* w tureckich krajach pogranicznych. Gdyby zaś Rosya nie miała się zgodzić na takie przyzwolenie sposobem traktatu, wtedy wystarczyłoby dla utrzymania pokoju, że Rosya, nie przyjmując żadnego zobowiązania, w milczeniu przyzwoliłaby na umowę prusko-austryacką, o której otrzymałaby wiadomość. Nawet przy takiej na milczące przyzwolenie Rosyi obliczonej umowie powinnibyśmy pozwolić Rosyi najzupełniej czytać w naszych kartach. Hr. Tauffkirchen przyjął te wynurzenia, jak się zdawało, z zadowoleniem, lubo z pewną ostrożnością i dał poznać, że czerpie z nich nadzieję powodzenia misyi swej w Wiedniu. Tam wystąpić z inicyatywą, jemu pozostawić należy. Wasza Ekscelencya jednak, skoro nastręczy się sposobność ku temu, zechcesz popierać usiłowania hr. Tauffkirchena w granicach kombinacyj przezemnie określonych i w tym celu stwierdzić z jednej strony skłonność JKr. Mości do zgodzenia się na pomysły księcia Hohenlohego, z drugiej strony jak najstanowczej zaprzeczać wszelkim pogłoskom, jakobyśmy byli zawarli tajne układy z któremkolwiek mocarstwem.

(podp.) *Bismark.*

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 18 stycznia. W Akademii Umiejętności pod przewodnictwem Dr Skobla odbyło się d. 15 b. m. posiedzenie komisyi językowej. Przewodniczący złożył dwie rozprawy: jedną członka Akad. Dr Mecherzyńskiego: „Wzór odmian gramatycznych i składni języka polskiego w wieku XIV", opartą na kodeksie Floryańskim (inaczej zwanym „Psałterzu Małgorzaty"), która oddana została do komitetu redakcyjnego, i drugą p. Oskara Kolberga: „Rzecz o mowie ludu Wielkopolskiego", która do referatu powierzona została Dr Wisłockiemu. Prezes Akademii Dr Majer złożył „Słowniczek wyrazów marynarskich polskich", ułożony przez p. Witkowskiego inżyniera, który może posłużyć jako materyał do ogólnego słownika polskiego. Następnie przewodniczący czytał niektóre ustępy z rozprawy p. Parelaka: „Uwagi o języku pomnikowym polskim odnośnie do nowego".

— Dziś rano odjechał stąd do Wiednia Arcyks. Jan Salwator, udając się na jakiś czas do Włoch, poczem ma zamieszkać we Lwowie.

— Wczoraj z nakazu Prokuratoryi rządowej skonfiskowany został N. 2 czasopisma dwutygodniowego *Poradnik przemysłowo-rolniczy* za artykuł „Nowe miary i wagi." Zmieniony numer będzie wydany na nowo.

— Jutro bal w sali hotelu Saskiego na dochód funduszu zakupna obrazu Matejki „Unia," nazwany balem Unii. Wszystko każe wróżyć, że będzie to świetny wieczór, bo niechby każda z gospodyń balu zebrała koło siebie grono przyjaciół i znajomych, to jużby sala balowa nie powinna pomieścić takiej liczby gości; gdy zawsze jednak trzeba w takim razie wykreślić część takich, co się nie bawi z powodu to żałoby, to innej przeszkody, zatem reszta wystarczyć powinna na zapełnienie sali. Należałoby tylko, a da się to na prędce nawet zrobić, zapierzyć choćby deskami część kurytarza, żeby nie narażać dam na przeciągi wychodząc z sali. Skargi ponawiają się co zima, ale nikt nie pomyślał, że można z urzędu nakazać zabezpieczenie w ten sposób zdrowia gości balowych i urządzenie dostatniej garderoby.

— Dla rodzin pozostałych po górnikach w Bochni wpłynęło dotychczas na nasze ręce ogółem 38 złr. 20 c. Pieniądze to wysyłamy dzisiaj do p. Niwickiego, burmistrza w Bochni.

— Dnia 15 b. m. wyszedł w Krakowie z druku pierwszy numer nowego czasopisma, poświęconego higienie publicznej i prywatnej, oraz sprawom organizacyi służby zdrowia i stosunkom zawodu lekarskiego, p. n. *Dwutygodnik higieniczny*, wydawany pod redakcyą docenta Dra Grabowskiego i prof. Dra Janikowskiego. Numer ten w objętości arkusza w 4-ce, zawiera artykuły żywo kraj nasz obchodzące, jakoto: Wniosek rządowy o organizacyi służby lekarzy powiatowych z uwagami o zastosowaniu tegoż do Galicyi; przedstawienie Towarzystwa lekar. galic. do Wydziału krajowego w sprawie powstrzymania zarazy kiłowej; obszerne sprawozdania o ustanowieniu komisyi sanitarnej krakowskiej i o sprawach sanitarnych w Krakowie; korespondencyę z Królestwa Polskiego o tamtejszych rozporządzeniach tyczących się opieki lekarskiej nad ludnością fabryczną; o zjeździe międzynarodowym lekarskim w Brukselli; o wypadku w Bochni; o nitroglicerynie i dynamicie; wreszcie wiadomości bibliograficzne.

Pisma peryodyczne podobnej treści wychodziły już kilkakrotnie w Polsce, ale ze znacznemi przerwami. I tak, w końcu przeszłego i na początku tego wieku Dr Lafontaine wydawał w Warszawie *Dziennik zdrowia* i tamże w r. 1862 i 1863 Dr Gregorowicz *Przyjaciela zdrowia*; ale oba pisma były poświęcone Higienie prywatnej. Wreszcie w r. 1872 obok *Przeglądu lekarskiego* wychodził *Dwutygodnik higieny publicznej krajowej* pod redakcyą Drów Grabowskiego, Janikowskiego i Lutostańskiego.

— Odbieramy następujące pismo:

Tutejsza Dyrekcya policyi z końcem przeszłego roku wniosła do sądu miejskiego delegowanego kilkaset doniesień z powodu niestósowania się do przepisów meldunkowych. Doniesienia te przeważnie wystósowane były przeciw lokatorom, którzy, nawiasem mówiąc, wedle obowiązujących przepisów prawnych wcale nie są obowiązani do bezpośredniego meldowania w policyi swych sług lub innych osób u nich przebywających, gdyż jest to rzeczą właścicieli a względnie zarządców domów. Na skutek tych doniesień wydał sąd miejski delegowany kilkaset wyroków skazujących na dotkliwe kary pieniężne. Nie wchodzę tu w rozbiór kwestyi prawnej tych wyroków, o czem możnaby dużo powiedzieć; pozwalam sobie jednak zwrócić uwagę, że jeżeli Dyrekcya policyi istotnie zamierza zaprowadzić w Krakowie wielce pożądany ład w sprawie meldunkowej, należałoby rzecz rozpocząć od siebie. Powszechnie wiadomą jest rzeczą, że dotychczas w sprawach meldunkowych nikt, ani władza ani publiczność, niestósował się do przepisów meldunkowych, a Dyrekcya policyi pobłażliwem okiem patrzyła na bezład panujący pod tym względem. Ściśle stósowanie się publiczności do przepisów meldunkowych i czujność władzy policyjnej na tem polu tak ze względów publicznego bezpieczeństwa jak wygody publiczności, niewątpliwie są wielce pożądanemi, a nieubłagane karcenie niestósujących się do przepisów meldunkowych w rzeczy samej jest uzasadnionem. Dyrekcya policyi zjednałaby sobie podziękowanie tych, którzy ze swego zawodu są często w położeniu szukania osób, a ich adresu dziś z ksiąg meldunkowych policyjnych dowiedzieć się niepodobna, gdyby w obecnych spokojnych czasach, nie mając politycznych spraw, gruntownie zreorganizowała sprawę meldunkową i postawiła ją w mieście naszem na tem stanowisku, jak sprawa ta we wszystkich cokolwiek znaczniejszych miastach za granicą od dawna jest urządzoną. Ale w tej sprawie wypadałoby policyi rozpocząć reformę we własnym domu: zamiast niepraktycznych abecadłowych wykazów, urządzić przedewszystkiem t. z. system szufladkowy, t. j. rejestra w ten praktyczny sposób, jak się n. p. prowadzą katalogi w bibliotece Jagiellońskiej. System ten od lat kilku w Wiedniu jest zaprowadzony. Następnie wypadałoby wobec publiczności postąpić sobie cokolwiek oględniej, i ogłosić, że od pewnego terminu rozpocznie się ład w sprawach meldunkowych, i że niestósujący się do przepisów, od tego terminu sądownie pociągani będą. Tymczasem tutejsza Dyrekcya policyi zamiast ostrzedz publiczność, grozą zadyktowanych kar chce wywrzeć nacisk. Zapewne doraźny ten środek ostatecznie doprowadzi do celu, ale ten sam skutek możnaby osiągnąć w oględniejszy sposób, nienarażając niejednego nieposzlakowanego obywatela na karę kryminalną, że niezameldował lokaja lub kucharki. Mówiąc już o sprawach meldunkowych, pozwalam sobie także zwrócić uwagę na instytucyę w Warszawie i Berlinie od dawna zaprowadzoną, iż w każdej sieni domu musi się znajdować spis osób tam zamieszkałych, co niezmiernie ułatwia odszukanie osoby poszukiwanej.

— Do Magistratu zaniesiono podanie, aby tenże dla zapobieżenia nieporozumieniom wywołanym nagłą przemianą miar i wag, nakazał po publicznych lokalach, sklepach a szczególnie w jatkach rozlepić tabele redukcyjne cen, odpowiednio do wag i miar w dawnej i nowej.

— Wczoraj po godzinie 5ej wieczór, kiedy największy bywa ruch ludzi na chodniku A-B w Rynku, zrzucano śnieg z dachu domu pod L. 41, chociaż naznaczoną jest na ten cel godzina południowa, a że chodnik nie był nawet zastawiony, zatem wiele osób, które z razu przy lichem świetle gazu nie dostrzegły co się dzieje, zostało śniegiem obsypanych, na szczęście nikt nie ugodzony całą lawiną. Ponieważ nie było w pobliżu żadnego organu bezpieczeństwa publicznego, mówiąc językiem urzędowym, zatem niektóre osoby śniegiem przysypane wzywały interwencyi chłopca w cukierni na dole, nie wiemy z jakim skutkiem.

— Dzisiaj przed południem padł na rynku koń w zaprzęgu, dostawszy tak zwanych „myszy". Był on własnością pewnego starozakonnego z Rybaków. Zawieziono konia do oprawcy.

— Straż policyjna przytrzymała. Katarzynę Podolczakową za kradzież w służbie; Józefa Kwaśniewskiego wyrobnika z Krowodrzy, za odgrażanie się ojczymowi i matce zabiciem; Maryannę Noskową wyrobnicę za przeniewierzenie.

— **Krosno** 12 stycznia.

Wczoraj odbyła tutejsza Reprezentacya powiatowa posiedzenie, i przyjąwszy do wiadomości obszerne sprawozdanie z czynności Wydziału od ostatniego jego posiedzenia, uchwaliła bez zmiany budżet na rok 1876 a mianowicie: na cele drogowe 6%, administracyi powiatu 3½% i szkolne 4%, razem 13½%; udzieliła Wydziałowi powiatowemu absolutoryum z użycia funduszów za rok ubiegły; uchwaliła bez zmiany instrukcyę dla urzędników Wydziału wypracowaną przez komisyę a zarazem uchwaliła podwyższenie płacy sekretarzowi z 900 złr. na 1,000 złr., a kanceliście z 500 na 600 złr., oraz pięciolecie dla obu tych urzędników w stosunku 15% od pobieranej płacy. Kilkakrotnie na posiedzeniach pełnej Rady poruszana sprawa postawienia szpitala powszechnego w Krośnie, pomimo wyczerpujących przedstawień sprawozdawcy, oraz wyjaśnienia obecnego na posiedzeniu Starosty, ponownie odroczoną została i odesłaną do komisyi, której wybór natychmiast uskuteczniono. Dalej uchwaliła połączenie biblioteki powiatowej z biblioteką szkolną miasta Krosna, z zastrzeżeniem prawa własności; zezwoliła gminie Krosna na pobór 50% dodatku do podatków stałych od konsumcyi wina i mięsa; uchwaliła udać się do Rządu i Wydziału krajowego o udzielenie zapomóg bezzwrotnych i zwrotnych gminom górskim tutejszego powiatu dla zapobieżenia zagrażającej nędzy z powodu braku paszy dla bydła, niemniej wnieść petycyę do Rady Państwa, aby budowę kolei żelaznej i drogi Iwlo-Grabskiej jak najspieszniej zarządziła. W tej sprawie p. Starosta jako reprezentant rządu oświadczył, iż wszelkie usiłowania Wydziału powiatowego oparte na statystycznych danych najgorręcej poprze. Ostatnim przedmiotem porządku dziennego była sprawa wyboru nowego prezesa w miejsce ustępującego. Reprezentanci wszystkich grup upraszali usilnie Prezesa, by rezygnacyę cofnął, co też uczynił. Pan Stanisław Starowiejski jest zaś może jedynym prezesem Rady powiatowej, który od początku zaprowadzenia tej instytucyi bez przerwy urząd ten piastuje, a obeznany wszechstronnie ze stosunkami administracyjnemi i ustawami, z zadowoleniem wszystkich mieszkańców powiatu poświęca częstokroć rozległe swe zajęcia gospodarcze dla dobra powiatu i kraju.

— Skarży się i ubolewa korespondent paryski do *Dziennika Poznańskiego*, „że niestety sympatye Francuzów dla Polski znajduje teraz wyłącznie w organach religijnych katolickich." Jest to wszakże bardzo naturalnem, bo apoteoza siły brutalnej wypływa z nieuznania najwyższej powagi moralnej, jaką jest Kościół, a z bezwyznaniowością czyli nihilizmem religijnym idzie w parze nihilizm polityczny. Dla tego też uwielbiają dziś Francuzi Rosyę a zaczynają już schlebiać Niemcom, czego mamy dowód w *Journal des Débats*. Wszakże Garibaldi pisał list pochlebny do Bismarka za ustawy antikościelne.

— Dzienniki warszawskie donoszą o niezwykłym rodzaju śmierci, jakiemu uległ w Warszawie właściciel apteki i domu M. d. 13 b. m. Zszedłszy do piwnicy, rozbił nogą gąsior z kwasem siarczanym i zapewne odurzony jego wyziewem upadł na cały szereg bań napełnionych, które rozbił. Służba znalazła go bez życia, na całem ciele zwęglonego.

— Dwóch kupców rosyjskich z gubernii Orłowskiej zakupuje w Królestwie Polskiem majątki po duchowne na licytacyi. Zakupili oni już pięć takich majątków w gubernii Radomskiej, nie obejrzawszy ich nawet.

— Nr 548 *Kłosów* zawiera: „Panorama Warszawy ze szczytu wieży zamkowej" przez Olszyńskiego (z rycinami); — „Serbka w Haremie" (wiersz) przez Klemensa Podwysockiego; — „Z pieśni ludowych" (wiersz) przez Tadeusza Czapelskiego; — „Wiadomości bieżące z pola literatury, nauki i sztuki;" — „Wiwat kawalerski stan" (rzcina).

— Z powodu podanej przez nas wiadomości według *Timesa* o wypadku zaszłym na kolei odeskiej pod Borsulą, odbieramy list prostujący tę nazwę. Stacya ta nazywa się Birzuła i nie jest punktem zetknięcia się kolei z Odessy do Kijowa i z Kijowa do Radziwiłowa, lecz stacyą na kolei z Wołoczysk do Odessy, pierwszą za Bałtą, z której rozchodzą się koleje, jedna na Odessę, druga na Elizabetgród. Korespondent wyraża zdziwienie, żeśmy za angielskim dziennikiem powtórzyli mylnie nazwę miejsca. Ależ Redakcya nie może znać wszystkich stacyj kolei na świecie, zwłaszcza, że słownik jeograficzny Richtera nie podaje jej. Co do samego wypadku, pisze *Journal de St. Petersbourg*, że zaszedł on 6go stycznia. Pociąg mieszany składał się z 16 wozów towarowych i 11 osobowych i wiózł 419 rekrutów; wykoleił się skutkiem błędnego nastawienia zwrotnicy niedaleko stacyi Tiligulskiej. Wagony się rozbiły i zapaliły od ogrzewających je piecyków. Dziennik rzeczony powiada, iż nie wiadomo, ilu ludzi było zabitych — może to tajemnica stanu, — ciężko rannych było 10, lżej 41.

— Stan W. ks. Maryi Rosyjskiej, niegdyś ks. Leuchtenberskiej nie daje podobno nadziei wyzdrowienia; lekarze jej ogłaszają, że wywiązała się wodna puchlina pod wpływem osłabionej działalności serca i bezkrwistości. Dalsze zaś biuletyny lekarskie będą zaniechane aż do czasu pojawienia się zmian wybitniejszych choroby.

— Inżynier francuski L. Mękarski, którego narząd ze ścieśnionem powietrzem zastosowany został teraz w Paryżu do ruchu wozów na kolejach i drogach miejskich żelaznych, otrzymał trzechletni patent swobody na Rosyę i Królestwo Polskie.

— Wczoraj 17go odbył się w Iwance pod Brzetysławiem czyli Pressburgiem ślub księżnej Julii Obrenowiczowej, wdowy po zamordowanym 1868 r. księciu Serbskim Michale, z księciem Karolem Arenbergiem. Nowożeńcy wyjechali do Brukselli, gdzie Arenbergowie mieszkają. Księżna Julia jest z domu Huniadów. Książę Karol liczy lat 45 i jest stryjem posiadacza majoratu w Belgii.

— W Chatam w Anglii zaczęto budować okręt pancerny „Agamemnon," który będzie największym ze znanych dotąd okrętów. Sam kadłub jego kosztować ma 330,000 funt. sterl. Uzbrojony on będzie działami, 38 beczek ciężaru, tj. każda po 760 cetnarów.

Teatr. Dziś we wtorek dnia 18 stycznia, poemat dramatyczny w 5ciu aktach Fryderyka Halma: *Hrabia René* (Wildfeuer). Początek o godzinie 7ej.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej prócz poniedziałku. Wstęp w niedzielę 15 centów, w dni powszednie 30 centów.

— Dnia 17 stycznia pogoda, wieczór pochmurno; termometr od — 15·8 doszedł do — 7·2 C. Barometr zwolna opada; dnia 18 stycznia o godzinie 6ej rano stan jego był 748.0 milimetrów; termometru — 5·0 C. Wiatr zachodni. (Wysokość barometru jest odtąd podawaną w millimetrach.)

— We środę dnia 19 stycznia: Śgo Ferdynanda i Sgo Henryka biskupa męczennika.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Wiadomości

z Biura Izby handlowo-przemysłowej krakowskiej o targu zbożowym na Baranie i Kleparzu dnia 17go i 18go stycznia.

Targ zbożowy kleparski zostaje ciągle pod wpływem mdłej tendencyi, ceny dzisiejsze szczególniej pszenicy uległy spadkowi. Sprzedaż na nowe miary nie może się dotychczas rozwinąć.

Wskutek znaczniejszego dowozu zboża na wczorajszy targ na Baranie, ruch był więcej ożywiony, ceny jednakowoż żadnej prawie nie uległy zmianie.

Płacono pszenicę żółtą za 237 funtów od 32·— do 36·— złp., czerwoną od 34·— do 39·—, białą od 35·— do 40·—; żyto warszawskie za 227 funt. od 28·— do 30·—, gorsze od 27·— do 28·—; jęczmień dla browarów za 202 funt. od 25·— do 27·—, na paszę od 24·— do 25·—, owies 138 f. od 16·— do 18·—, inne produkta tylko w małych ilościach dowiezione zostały dla tego i cen nie notowaliśmy.

Płacono pszenicę żółtą za 100 kilogramów od 8·25 do 9·50 złr., czerwoną od 9·— do 10·25, białą od 9·25 do 10·50; żyto warszawskie za 100 kilogr. od 8·— do 8·20, podolskie od 7 70 do 8·—; jęczmień dla browarów za 100 kilogr. od 7·90 do 8·10; na paszę od 7·60 do 8·—; owies za 100 kilogramów od 8·— do 8·10; groch od 8·— do 12·—; fasola od 7·50 do 12·—; jagły od 10·— do 12·—; bób od 8.— do 8·50; koniczynę czerwoną od 48·— do 54·—, białą od 60 do 72; rzepak 150 funt. wied. od 13·— do 13·25 złr.

Tygodnik Finansowy.

Stadyum, w jakie obecnie wstąpiły układy z Węgrami stawiają niepomyślny horoskop dla giełdy wie-

deńskiej. Już sama niepewność ich wypadku działa pognębiająco, a zmiana stosunków kredytowych wrazie rozdzielenia banku Narodowego na węgierski i austryacki mogłaby znaczną ilość słabych instytucyj wiedeńskich doprowadzić do upadku. Nie wpływają też w pomyślny sposób na usposobienie giełdy wiedeńskiej stosunki giełd zagranicznych, szczególnie niemieckich. Przed kilku tygodniami, kiedy wiadomość o zamiarze zakupienia kolei żelaznych niemieckich przez rząd obudziła w spekulantach nadzieję, że to chwilowy pokup na akcye kolejowe wywoła, papiery te zaczęto podwyższać w kursie nad miarę ich wartości. Publiczność jednak niemiecka, walcząca obecnie ze znacznemi uciążliwościami kredytowemi, nie okazywała najmniejszej chęci do zakupywania ich po podwyższonej cenie. Niebawem okazało się też, że wykonanie powziętego rzeczywiście zamiaru pozostaje jeszcze w dalekiem polu. Miejsce ożywionej na chwilę spekulacyi zajęła następująca zawsze w takich razach reakcya i obecnie ofiarowanie akcyj kolejowych niemieckich przewyższa znacznie ich poszukiwanie. Pociąga to za sobą powszechną dążność do zniżki wszystkich kursów i tamuje ruch tranzakcyjny.

Takie położenie rzeczy na targu niemieckim w połączeniu z trudnościami kredytowemi, jakie sprowadza przemiana banku pruskiego na ogólny państwowy bank niemiecki i z podwyższeniem dyskonta w banku angielskim, nie może pokrzepiać upadłego ducha na giełdzie wiedeńskiej. Na podniesienie go nie zdołają też wpłynąć prace w komisyi kolejowej, które mają już być na ukończeniu. Zamierzone reformy nie są dosyć szerokiemi i radykalnemi, żeby na cały ogół stosunków kolejowych w zbawienny sposób wpłynąć mogły, a dla zachwianych kolei żelaznych przychodzą zbyt późno, żeby jakąkolwiek dywersyę w losie akcyonaryuszów sprowadzić zdołały. Handel i przemysł pozostają przytem w dawnej stagnacyi, zgoła smutny widnokrąg roztacza się na okół, nie nastręczając oku żadnego punktu wyjścia z tego jakby zaklętego koła. Stosunki te są naturalnem następstwem znanej powszechnie przyczyny, której jedynie w Wiedniu dotąd uznać nie chcą, że w Austryi rozwój zakładów finansowych wyprzedził rozwój pracy produkcyjnej, zabrał ostatniej kapitały, które w jej zawodzie powinny były pozostać czynnemi, wprowadzając je w pracę bezpłodną i na złudzeniach opartą. Dopóki się ten stosunek nie zmieni, dopóki finansowa polityka rządowa nie zajmie się przywróceniem pracy produkcyjnej tych środków, z których przez mylną spekulacyę, koncentrującą wszystko w Wiedniu, ogołoconą została, dopóty żadna zmiana w obecnych stosunkach nie tylko giełdowych, ale i ogólno-ekonomicznych zajść nie może.

Wiedeń 16 stycznia.

Zbliża się chwila, w której sprawy kilku w smutnem położeniu i na brzegu bankructwa będących kolei żelaznych stanowczo uregulowanemi zostaną, gdyż, jak słychać, rząd wystąpi niebawem z projektami do praw dotyczącemi tych kwestyj, oraz z układami według dziś przyjętej metody i w myśl doktryny o „komercyalnej wartości“ pozawieranemi, a większość parlamentarna, która się dopieroco zobowiązała na sześć tygodni do bezwarunkowego dla gabinetu zaufania, choćby już dla dotrzymania słowa wszystkie wnioski rządowe uchwali. Może jednocześnie, albo trochę wcześniej, odegranym będzie za zagranicami Przedlitawii ostatni akt dramatu ekonomicznego znanego pod nazwą „Ungarische Ostbahn“; *notabene*, jeżeli rząd węgierski uzna za stósowne wynagrodzić w sposób uczciwy i słuszny straty z jego winy przez akcyonaryuszów poniesione, bo Żebranie ogólne na 31go b. m. zwołane tylko na godziwy układ przystać może. Również w końcu b. m., bo 27go stycznia odbędzie się w Paryżu Zebranie ogólne akcyonaryuszów Südbahnu, któremu będą do uchwały przedłożone układy bazylejskie i wiedeńskie, których warunki dopiero wtenczas będą podane do wiadomości stron interesowanych; tu, choć więc głęboka tajemnica do ostatniej chwili panować nie przestanie, można z góry powiedzieć, że akcyonaryusze niczego nie powinni się spodziewać, co znów nie przeszkadza, że Zebrania ogólne umiejętnie złożone z pachołków i kreatur Rothschildowskich, wszelki wyrok wdzięcznie i z rezygnacyą przyjmie.

Tymczasem między wnioskami, jakie rząd niebawem parlamentowi tutejszemu przedłożyć zamierza, wymieniają w pierwszym rzędzie projekt do ustawy dotyczącej zlania przez skarb nabytych i następnie sprzedanych kolei Dniestrzańskiej, Arcyks. Albrechta i Tarnowsko-Leluchowskiej z koleją Lwowsko-Czerniowiecką. Wiadomo, że z wyjątkiem linii Tarnowsko-Leluchowskiej, którą rząd sam buduje i sprzedał przyszłemu Towarzystwu za 16 milionów w akcyach tegoż Towarzystwa i z gwarancyą 5cio-procentowego dochodu od 816,000 złr. za milę, Zebrania ogólne w mowie będących kolei, nie wiedzieć wprawdzie po jakiemu złożone, już uchwaliły umowy poprzednio z rządem przez ich rady zawiadowcze i kuratorye obligacyj zawarte. Wiadomo tedy, że akcyonaryusze gwarantowanej kolei Arcyks. Albrechta otrzymują za 7,119,800 złr., które w swoim czasie wpłacili, 4 miliony złr. w obligacyach kolei Czerniowieckiej, lecz że ta suma nie będzie między nich rozdzielona, dopóki dług bieżący nie zostanie spłacony i dopóki sprawa z likwidującym „Banca di costruzzione di Milano“ nie będzie stanowczo załatwiona. Kolej zaś Dniestrzańską rząd nabył za 2,100,000 złr., a sprzedaje Towarzystwu Czerniowieckiemu za 2,200,000 złr., od których gwarantuje 5% dochodu. Gdy kapitał zakładowy kolei Dniestrzańskiej wynosił 7,200,000 złr. w obligacyach i 4,800,000 złr. w akcyach, a z powyższej ceny kupna trzeba spłacić 150,000 zlr. długu na bieżące wydatki zaciągniętego, przeto posiadacze obligacyj dostaną 25% swego kapitału, a dla akcyonaryuszów przeznaczono jakby przez ironię po półtora reńskiego od akcyi.

Prawda, że kolej ta kosztowała niesłychanie drogo, i że będąc dotąd co po niemiecku nazywają „eine Sackbahn“, zamiast dochodów, miała same deficyta na eksploatacyi. Ale ją założono jako segment wielkiej linii, mającej się ciągnąć od Wołynia do Szląska wzdłuż podnóża Karpat, i to na podstawie projektów i wyrachowań przez rząd uchwalonych, a nareszcie trzeba pamiętać, że została osobną ustawą koncesyonowana. Trudno więc przypuścić, aby niepamięć o tych okolicznościach, nabycie kolei wprawdzie niegwarantowanej, za cenę starego żelaza, oraz ignorowanie gwarancyi państwowej, jak względem kolei Arcyks. Albrechta, mogło się przyczynić do podniesienia upadłego kredytu naszych papierów kolejowych.

Dawszy pierwszeństwo kolejom galicyjskim, przechodzę do dalszych wniosków rządowych. Jeden z tych, które na bieżącej sesyi przedłożone zostaną, tyczy się kupna, sprzedaży i fuzyi z Nordbanem, albo z koleją Północno-Zachodnią, albo może ze Staatsbanem kolei Lundenburg-Grussbach i Nadgranicznej Morawskiej (Mährische Grenzbahn). Historya pierwszej z tych dwóch sieci teraz nabytej przez rząd za 1,700,000 złr. w srebrze, jest dość ciekawa, aby o niej wspomnąć. Linia z Lundenburga do Grassbach, mająca 5½ mil długości została koncesyonowana w 1871 r. z kapitałem 2¼ milionów w akcyach i tyleż w obligacyach, których nabywcy otrzymali przyrzeczenie, że za utworzeniem ksiąg hipotecznych dla kolei żelaznych, ich obligacye natychmiast intabulowane zostaną. Wybudowaną linię Nordbahn, wzięto w exploatacyę. W dniu 14 sierpnia 1872 r. koncesyonowaną została osobnemu Towarzystwu linia z Neusiedel, stacyi kolei Lundenburskiej do Zellerndorf, stacyi kolei Północno-Zachodniej, mająca 6½ mil długości z kapitałem 2,660,000 złr. w akcyach i 3,990,000 złr. w obligacyach. Koncesyę nabyło Towarzystwo kolei lundenburskiej, której prezes jest zarazem prezesem Nordbahnu, linię wybudowano, a gdy tymczasem księgi hipoteczne zaprowadzone zostały, zapewniono nabywców obligacyj, że każda z dwóch linij otrzyma osobny wykaz i że ich obligacye osobno w właściwej księdze w pierwszem miejscu zapisane zostaną. Rada zawiadowcza miała istotnie ten zamiar, lecz, gdy się temu sprzeciwił komisarz rządowy, musiano utworzyć jedną tylko księgę i w niej na pierwszem miejscu zaintabulować obligacye linii z Lundenburga do Grussbach, na drugiem zaś obligacye linii z Neusiedel do Zellerndorf. Wszelkie przedstawienia i protestacye nic nie pomogły; nareszcie, gdy teraz cała sieć na wartość starego żelaza sprzedaną została, umiał kurator obligacyj pierwszej emisyi tyle, dzięki swym stosunkom parlamentarnym, wskórać, że jego klienci dostaną 50% od nominalnej wartości swego kapitału, kiedy posiadacze obligacyj drugiej emisyi 13ma procentami kontentować się muszą. Widzimy co posiadaczy obligacyj może czasem spotkać, a następnie zobaczymy jak dalece doktryna o wartości komercyalnej jest elastyczną, i że w regulowaniu kwestyi kolei żelaznych różnie i stosownie do okoliczności praktykowaną bywa.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Ministerstwa handlu austryackie i węgierskie udzieliły Józefowi Hirschowi Altmanowi, właścicielowi fabryki w Drohobyczu, przywilej na ulepszenie w destylacyi wosku ziemnego za pomocą ogrzanego powietrza, zwane „altmanowskim sposobem destylowania“ na przeciąg jednego roku. Opis przywileju, o którego zatrzymanie w tajemnicy proszono, zostaje w przechowaniu w Archiwum przywilejów w Wiedniu.

Ministerstwa handlu austryackie i węgierskie udzieliły Mojżeszowi Sternowi w Stanisławowie na przeciąg jednego roku przywilej na stojący kalendarz zbiorowy w formie przycisku na papiery. Opis, o którego zachowanie w tajemnicy proszono, przechowany jest w archiwum przywilejów.

Peszt 15go stycznia. *(Targ zbożowy.)*

Pszenica bez pokupu, pomimo niewielkiego dowozu o 10 c. spadła. Żyto mdło, jęczmień po cenie stałej. owies spokojnie.

Płacono za pszenicę na 72 kiloot. od 8·35 do 8·55, na 78 kilogr. od 10·35 do 10·45; za 100 kilogr.; żyto po 7·25 do 7·45 jęczmień po 6·70 do 9·20, owies po 7·67 do 8·08; szmalec po 66·75 do 67·— wszystko za cetnar metryczny.

Wrocław 15go stycznia.

Płacono za pszenicę w miejscu na 200 f. po 19·50 mark; żyto na 200 f. po 16·25 m.; owies na 200 f. po 17·60 mark; olej po 67·— m.; spirytus na 100 Trallesa po 42·50 mark.

Bochnia 17 stycznia. Pszenica 4·25, żyto 3·50 jęczmień 3·—, owies 2·25, groch 5·50, bób 4·60 koniczyna 26·—, siano 1·60, konicz 1·80, słoma 1·20 drzewo twarde 14·—, miękkie 11·—, funt masła —·55

Andrychów 17go stycznia. Pszenica 5·20, żyto 3·50, jęczmień 3.10, owies 2·15, ziemniaki 1·20, siano 1·60, słoma 1·30, drzewo twarde 9·—, miękkie 5·60, funt mięsa —·18, masła —·60.

Oświęcim 17go stycznia. Pszenica 4·80, żyto 3·60, jęczmień 3·20, owies 2·50, groch 7·—, bób 4·— tatarka 3·—, proso 3·—, kukurudza 3·25, ziemniaki —·80, rzepak 6·50, koniczyna 28·—, siano 1·60, konicz 2·20, słoma 1·55, drzewo twarde 9·80, miękkie 6·80, masa okowity —·70, masła 1·85.

Biała 17 stycznia. Za ½ hektolitrów pszenicy 3·90, żyta 2·55, jęczmienia 2·07, owsa 1·50, kukurudzy 2·50, grochu 5·—, bób 4·—, soczewicy 8·—, prosa 5·—, ziemniaków 1.19; za 50 kilogramów siana 1·40, komiczu 1·60, słomy od 1·40 do 1·60, koniczyny 25 złr.: za kilogram mięsa 46¼ c.

Przyjechali do Krakowa od 17 do 18go stycznia.

HOTEL POLSKI pod BIAŁYM ORŁEM: Adolf Szyc wł. d. z Kongresówki, Adam Mieszkowski z Wiednia, Henryk Młodecki z Kongresówki, Gustaw Delaveaux wł. dóbr z Kongresówki, Sylwester Jasiński właś. dóbr z Galicyi, Karol Nestorowicz z Kongresówki, Rudolf Krajewski z Kongresówki, Aleksander Młodecki ob. z Kongresówki, Czesław Bartel obyw. z Galicyi.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Paryż 17 stycznia. Dopiero kilka wiadomych jest rezultatów o wczorajszych wyborach delegatów do wybrania senatorów. Po większej części wybrano konserwatystów. Dopiero za dwa albo trzy dni będzie można dowiedzieć się o całym rezultacie wyborów, gdyż komunikacye przerwane są wielkiemi śniegami.

Paryż 17 stycznia. Wybory delegatów w Walencyi (dep. Drôme) i innych miastach Południa wypadły po stronie nieprzejednanych.

Madryt 16 stycznia. Skonfiskowane zostały odezwy biskupów (chyba listy pasterskie *Red.*), które nazywają bezbożnymi antikatolikami tych, co przemawiają za tolerancyą religijną.

Izba wyższa Rady państwa uchwaliła wczoraj w drugiem i trzeciem czytaniu ustawę klasztorną, prawie już bez żadnych zmian wniosków wydziału, odrzuciła bez rozpraw ustawę o starokatolikach, jak również bez rozpraw przyjęła ustawę o poborze rekruta w r. 1876. Po posiedzeniu publicznem miało się odbyć posiedzenie przy drzwiach zamkniętych celem wysłuchania oświadczeń ministrów w sprawie rokowań z Węgrami; zdaje się jednak, iż posiedzenie to odbyło się dopiero wieczorem i to nie zebrała się Izba w komplecie, lecz z inicyatywy ministerstwa zaproszeni zostali przez ks. Karlosa Auersperga tylko wiernokonstytucyjni członkowie Izby panów. O przebiegu tego zebrania i oświadczeniach ministrów nic zapewne nie dostanie się do dzienników, bo przypuszczać należy, że parowie austryaccy będą dyskretniejsi.

Z Pesztu piszą do *Polit. Corresp.*, że tam nader przykre wywołało wrażenie ogłoszenie przez dzienniki wiedeńskie przemówień ministrów. Organ ten półurzędowy daje do poznania, iż nie należało wyciągać ministrów na oświadczenia. „Rząd węgierski i prasa, pisze *Polit. Corresp*, zachowali dyskretne milczenie, a rząd ani razu nie został zapytany o stan rokowań ze strony opozycyjnej, nie mówiąc już ze strony swego stronnictwa“. Jest to widocznie napisane *ad usum* stronnictwa wiernokonstytucyjnego. Zdaje nam się jednak, iż lepiej było nie chodzić do klubów, niż teraz robić wymówki.

Zdaje się, piszą nam z Berlina, że w Niemczech daje się czuć w téj chwili brak dyplomatów. P. Radowitz, poseł w Atenach, ma wrócić za urlopem i w Berlinie pracować kilka miesięcy w ministerstwie spraw zagranicznych. W konsulatach niemieckich wielkie zaszły zmiany. Donoszą także, że dzienniki socyalistyczne niemieckie powitały nowy rok z niesłychanemi nadziejami, a ton ich bywa tak śmiały i zuchwały, że uderzać musi. Pytają się też wszyscy: co to znaczy? Czyżby miało istnieć to przymierze ludów, które dzienniki zapowiadają, a którego przygotowaniem trudni się klasa robotnicza w Belgii zakupując ogromną ilość broni nawet Remingtona i amunicyi? Z innéj strony organ ks. Bismarka, *Nordd. Allg. Ztg* redagowana przez p. Wagenera, rozpoczęła walkę z narodowcami liberalnymi i wystąpiła przeciw ministrowi Camphausenowi. Ks. Bismark utrzymuje, że nie ma żadnych z tym dziennikiem stosunków, ale mało kto temu wierzy. Na prowincyi wypływa na wierzch stary żywioł zachowawczy, czego dowodem wybór p. Manteuffla, o którym tyle mówią. Niektórzy upatrują w tem wszystkiem prawdopodobieństwo reakcyi, bo jéj życzą sobie w nadziei, że sprowadzi zmianę rzeczy.

Sejm królestwa Pruskiego w niedzielę zagajony, wczoraj miał rozpocząć prace swoje i będzie równocześnie z parlamentem krótko obradował, poczem zostanie odroczony do ukończenia sesyi parlamentu. Zwołanie go wobec ciała prawodawczego całych Niemiec spowodowanem było przez ściśle trzymanie się ostatecznego terminu przepisanego konstytucyą.

Wiadomo nam dotąd, że Rada municypalna paryska wybrała delegatem swoim na zebranie wyborców, mających wybrać 225 senatorów wybieralnych czasowych, Wiktora Hugo, a zastępcą jego redaktora dziennika *République française* Spullera, obu należących do partyi nieprzejednanych. Wybór ten nie ma nawet cechy czysto politycznej, bacząc na to, że pomieniony poeta nie uchodzi za głowę polityczną, lecz jest manifestacyjnym. Według okólnika Buffeta do prefektów rząd nie będzie stawiał swoich kandydatów, lecz nie pragnie, aby republikanie i bonapartyści wychodzili z urny wyborczej, polegając tylko na tych, którzy rządowi już służyli i pragną wspierać marszałka do końca siedmiolecia i nie marzą o obaleniu teraźniejszej władzy, co byłoby nieszczęściem. Ks. Broglie, który staje jako kandydat na senatora w Eure, wydał do wyborców odezwę, a w niej głównie kładzie nacisk na siedmiolecie, które uważa za dzieło swojej inicyatywy.

W tej chwili różne obiegają po Francyi wieści o zbrojeniu się. Jeśli są prawdziwe, to chyba rząd zamierza raczej rozwinąć siły militarne na przypadek, gdyby wybory nie wypadły po jego myśli, niż żeby chciał dawać pochop do wniosków wojennych. Jedno tylko pogotowie flotylli w Cherbourgu może mieć inny cel, a mianowicie, iż w ciągu wypadków na Wschodzie zajdzie potrzeba wysłania na wody tureckie flotylli, co uczyniłyby Anglia i Francya raczej jako środek rozciągnięcia opieki nad poddanymi swoimi w Turcyi, niż w myśli brania czynnego udziału w możebnych zajściach. Tymczasem dywizya statków pancernych zbiera się w Cherbourgu i ma na kanale kaletańskim krążyć; gdyby zaś szło o sprawę wschodnią, raczej Marsylia niż Cherbourg byłyby na taką stacyę przeznaczone. Pogłoska inna mówi, że dowódzcy pułków jazdy otrzymali nakaz śpiesznego wyćwiczenia rekrutów przed marcem, gdy dawniej ćwiczenia te odbywały się letnią porą. Również pułkownicy od piechoty mają rozkaz śpiesznego przygotowania rekrutów. Inna pogłoska mówi o gromadzeniu materyałów i amunicyi, inna o staraniach postawienia pod bronią 700,000 ludzi.

Pester Lloyd, który jako organ hr. Andrassego wyraża myśl swego patrona, oczekuje bezwarunkowego przystąpienia Anglii do działania trzech mocarstw, tak iż sojusz trzech cesarzów miałby się zamienić w sojusz sześciu państw. Dziennik ten mniema, że Porta będzie się ociągać i rokowaniami rzecz przewlekać, a wtedy wypadnie wystąpić energicznie. Gdyby, mówi ten dziennik, miało powstanie ponowić się na wiosnę i posunąć się dalej, wtedy zajdzie potrzeba stanowczego przemówienia i działania. Porozumienie się całej Europy sprzyja takiemu wystąpieniu, ale gdy minie chwila stanowcza, wtedy może się kwestya wschodnia rozwinąć na wielkie rozmiary i zrodzić mnóstwo zawikłań, których znaczenia i doniosłości nikt dziś nie przewiduje.

Pester Lloyd podaje o ostatnich zajściach w Stambule takie szczegóły: Podana wiadomość z Konstantynopola przez biuro korespondencyjne, uważane za półurzędowe, jakoby posłowie mocarstw poczęli już przemawiać wobec Porty półurzędownie za przyjęciem propozycyi reform hr. Andrassego, nie jest, jak nam donoszą, dokładna. Samo się przez się rozumie, że podobne kroki dyplomacyi nie mogą wprzódy się rozpocząć, zanim propozycye nie będą wręczone, gdyż trudno żądać od Porty, aby się zgodziła na coś, czego nie zna autentycznie. Może przesyłając wspomnianą wiadomość telegrafem, miano na myśli przedstawienia robione Porcie przez posłów zagranicznych, kiedy szło o skłonienie jej do zaniechania zamiaru odmowy przyjęcia z góry udzielić się jej mających wniosków. Zwraca jednak uwagę, iż prócz stanowczych oświadczeń gabinetów petersburgskiego i wiedeńskiego, inne rządy czyniły Turcyi przedstawienia co do niestosowności odmowy przyjęcia propozycyj, a telegram wzmiankowany tyczy się właśnie tej okoliczności.

Monitor z d. 15 b. m. pisze: „Potwierdza się, że mocarstwa podpisane na paryskim traktacie pokoju poczyniły zastrzeżenia co do sposobu, w jaki Turcya w pierwszej chwili zdawała się tłumaczyć prawa Europy pod względem mieszkańców chrześciańskich państwa Ottomańskiego. Przedstawienia te zrobione w formie przyjacielskiej, zdaje się, że skutkowały; sądzą więc, że Porta nie odrzuci noty hr. Andrassego, lecz pod tą albo inną formą uzna ją i oceni, skoro się przekona, że wnioski tą notą objęte nie naruszają jej nietykalności. Domyślać się można, że Anglia przyłączy się do akcyi dyplomatycznej, do której została zaproszoną w nocie austryackiej i że poczyni zastrzeżenia jedynie pod względem kwestyi rozkładu podatków w Hercegowinie.

Times również zapowiada przyłączenie się Anglii i nadmienia o pewnych zastrzeżeniach, których natury i celu nie wyjaśnia; pierwszy dopiero *Monitor* natrącił o rodzaju tych zastrzeżeń. Sądzimy, że chyba mogą się one odnosić do przypadku, w którymby Porta koszta pacyfikacyi Hercegowiny zamierzała ściągnąć z tej prowincyi a mianowicie z mieszkańców jej chrześciańskich.

W dwóch sejmach greckim i serbskim postawiono byłych ministrów w stan oskarżenia. Proces greckiego gabinetu Bulgarisa zaszedł już tak daleko, że na dzień 7 lutego naznaczony jest termin rozprawy ostatecznej. Jak wiadomo, ministrowie greccy obwinieni są o sprzedaż dostojeństw kościelnych; w Serbii zaś ministrowie oskarżeni są o przekroczenie samowolne budżetu i utrzymywanie zwiniętych poselstw za granicą.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu.“

Wiedeń 18 stycznia. Na wczorajszem zgromadzeniu członków Izby wyższej Rady państwa uchwalono, aby zaprosić ministrów na drugą konferencyę. W klubie postępowym wniósł dep. Heilsberg, aby przewodniczący klubu zniósł się z przewodniczącymi innych klubów, oraz z rządem, w celu jednakowego postępowania w sprawie ugody węgierskiej. Co do kwestyi rozbrojenia, uchwalono zasięgnąć naprzód zapatrywań wszystkich frakcyj Izby niższej.

Wiedeń 18 stycznia *(pryw.)* Rada zawiadowcza kolei północnej Cesarza Ferdynanda zwołuje na d. 16 lutego ogólne Zgromadzenie w celu zatwierdzenia umowy zawartej wczoraj z rządem o nabycie kolei morawskiej pogranicznej i następnie powzięcia uchwały nad nabyciem kolei z Lundenburga do Grussbach; a nakoniec w celu starania się o konsens na kolej z Żywca do Bielska.

Peszt 18 stycznia *(pryw.)* Rada zawiadowcza kolei Preszowsko-Tarnowskiej (w jej części węgierskiej) poczyniła kroki u rządu węgierskiego pod względem zjednoczenia tej linii z koleją Koszycko-Bogumińską, skoro część galicyjska tej kolei z Tarnowa do Leluchowa wciągniętą została w sieć połączonych kolei. Rząd sprzyja temu.

Berlin 17 stycznia. Izba deputowanych sejmu pruskiego wybrała Bennigsena prezesem, Hänela i Bethusy-Hue wice-prezesami. Löwe odmówił z powodu zajęć swoich przyjęcia na nowo urzędu wice-prezesa.—Na wczorajszem posiedzeniu wspólnem rady nadzorczej i komitetu kolei rumuńskich przedłożono projekt do kontraktu względem sprzedaży kolei. Główne punkta kontraktu ułożone zostały za porozumieniem się z rządem rumuńskim. Stanowcza uchwała odroczona do 28go stycznia, ażeby wprzódy zasięgnąć informacyj od komisyi prawniczej umyślnie ustanowić się mającej co do kilku pytań formalnych.

Monachium 17 stycznia. Cesarzowa Austryacka przybyła tu dziś dla odwiedzenia chorej matki.

Kursa. Wiedeń 18 stycznia, godz. 3 m. 4 po poł. Renta papierowa 69·— — Renta srebrna 73 80 — Losy z r. 1860 112·— — Akcye Banku Narod. 912. — Akcye kredytowe 192·20 — Londyn 114·70. — Srebro 105·75. — Napoleony 9 21½ Lombardy 114·50 Losy z r. 1864 133·25 — Akcye kolei Karola Ludwika 196·—. Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 137·50 — Akcye kolei węg. północ. wschod. 110·50. — Akcye kolei węg.-wschod. 42.75. Losy tureckie 24·25. — Obligacye indemn. galicyjskie. 85·75. — Losy premiowe węgierskie 76·— — Akcye kolei Koszycko-Bogum. 114·50.— Akcye kolei półn. zach. austr. 141·50. — Akcye franko-węgier. 29·50 — Akcye franko-austr. —·—. — Marki 57·10 Ruble 148.25.

Usposobienie giełdy: stałe bez ruchu.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA

Antoni Klobukowski.

Pociągi na kolejach żelaznych.

ODCHODZĄ Z KRAKOWA:

Do Lwowa: *lokalny: osobowy: pośpieszny: mieszany:*
Kraków odjazd: 6.44 rano 10.52 rano 9.24 wiecz. 10.38 wiecz.
Lwów przyjazd: 8.5 wiecz. 9.45 wiecz. 5.50 rano 10.55 rano.

Do Wieliczki: *Kraków* odjazd: 11.49 w poł.
Wieliczka przyjazd: 12.28 po poł.

Do Niepołomic: we wtorek, czwartek i sobotę z *Wieliczki.*
Wieliczka odjazd: o godz. 1 min. 19 po południu.
Niepołomice przyjazd: „ 2 „ 9 po południu.

Do Wiednia: *osobowy: pośpieszny: mieszany: osobowy:*
Kraków odjazd: 6.7 rano 7.52 rano 10.18 rano 3.27 pop.
Wiedeń przyjazd: 6.56 wiecz. 4.41 wiecz. 3.35 rano 4.51 rano.

Do Prus: każdym pociągiem idącym do Wiednia, najlepiej jechać osobowym rano o g. 6 m. 7, mającym w Oświęcimie połączenie z pociągami pruskiemi. Tym pociągiem jadąc do Berlina, przyjeżdża się do Wrocławia o g. 8 po poł., a po 1-godzinnym przestanku dalej; jadąc zaś z Krakowa pospiesznym przyjeżdża się do Wrocławia po 4ej i zatrzymuje się do 9ej wieczorem, o której dopiero pospieszny do Berlina odchodzi. Jadąc do Wrocławia o g. 3 m. 27 po południu, trzeba w Gliwicach lub Mysłowicach zanocować, bo dopiero rano idzie z Mysłowic pociąg posp. do Wrocławia i Berlina.

Do Warszawy: rano o g. 8 m. 22 idzie do Granicy I., II. i III. klasa, z Granicy zaś do Warszawy tylko I. i II. klasa. Jadąc wiedeńskim osobowym pociągiem o g. 3 m. 27 po południu, jedzie się do Trzebini (I., II. i III. kl.), z Trzebini zaś idzie posp. pociąg wprost do Warszawy, ale tylko I i II kl.

PRZYCHODZĄ DO KRAKOWA:

Ze Lwowa: *osobowy: lokalny: mieszany: pośpieszny:*
Lwów odjazd: 5 rano 6.35 rano 5.5 wiecz. 11.25 wiecz.
Kraków przyjazd: 2.47 pop. 8.8 wiecz. 5.28 rano 7.17 rano.

Z Wieliczki: *Wieliczka* odjazd: 5.34 po poł.
Kraków przyjazd: 6.9 po poł.

Z Niepołomic: *do Wieliczki* we wtorek, środę i sobotę:
Niepołomice odjazd: o godz. 3 min. 9 po południu.
Wieliczka przyjazd: o godz. 4 min. 4 po południu.

Z Wiednia: *osobowy: pośpieszny: mieszany: osobowy:*
Wiedeń odjazd: 7.46 rano 10.31 rano 4.46 wiecz. 8.16 wiecz.
Kraków przyjazd: 9.48 wiecz. 8.52 wiec. 11.22 przedp. 10.12 rano.

Z Prus: o g. 3 m. 26 po poł. i o godz. 6 m. 7 wiecz. mieszany.

Z Warszawy: 10.12 rano osobowy; 6.7 wiecz. mieszany.

Godziny przybycia i odjazdu pociągów obliczone według średniego czasu miejscowego.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

(notowany przez Izbę handlową krakowską).

Kraków 18 Stycznia.

	płacą	żądają
Rubel papier. rosyjski . . . (za 1 sztukę)	1 48	1 50
Rubel srebr. obrączkowy . . „ 1 „	1 63	1 70
Talar pruski . . . . „ 1 „	1 69	1 71
Mark niemiecki . . . . „ 1 „	0 56	0 57
Dukat holenderski ważny . . „ 1 „	5 35	5 44
Dukat austryacki „ . . „ 1 „	5 37	5 46
Napoleondor „ . . „ 1 „	9 15	9 30
Półimperyał „ . . „ 1 „	9 30	9 50
20-to markówka niem. ważna . „ 1 „	11 30	11 40
Srebro austryackie (za 1 złr.)	1 04½	1 06½
Kupony austr. srebr. płatne . . na 100 zł.	104 —	— —
Listy zastawne i obligi:		
6% Pożyczka krajowa galic. (za 100 zł. w. a.)	92 —	— —
Oblig. indemn. gal. . . („ „ „)	86 —	86 50
4% list. zast. T. kr. z. we Lwowie („ „ „)	79 50	81 —
5% list. zast. T. kr. z. we Lwowie („ „ „)	85 50	87 —
6% list. hip. bn. hip. we Lwowie („ „ „)	90 75	92 —
6% list. dł. g. z. wło. we Lwowie („ „ „)	100 —	— —
5½ list. zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrotne za 36 lat, srebrem za 100 zł. w. a.	92 —	93 —
6% list. zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrotne za 36 lat, banknotami za 100 zł. w. a.	91 50	92 50
6% list. zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrotne za 18 lat banknotami za 100 zł. w. a.	92 50	93 50
7% list. zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrotne za 20 lat, banknotami za 100 zł. w. a.	100 —	101 —
Prioritety banku g. dla h. i p. w Krak. (za 100%)	84 —	89 —
4% listy zastawne król. Pol. ser. I. (za 100 r.)	95 50	97 —
4% listy zastawne król. Pol. ser. II (za 100 r.)	95 50	97 —
5% listy zastawne król. Pol. (za 100 r.)	93 25	94 75
4% listy zastawne król. Pol. (za 100 r.)	82 —	83 50
Akcye kolejowe i bankowe:		
Akcye kolei Karola Ludwika po złr. 200 .	196 —	199 —
„ „ Lwowsko-Czern. „ „ 200 .	136 —	138 50
„ ban. hipot. we Lwowie „ 200 .	233 —	236 —
„ banku dla Han. i P. w Krak. z wpł. 80 zł.	58 —	64 —

Oprócz bieżącego kuponu, obliczającego się każdodziennie w miarę terminu płatności. (ruble i kop.)

Losy krajowe.

	płacą	żądają
Losy miasta Krakowa . .	14 50	15 75
Losy m. Stanisławowa .	18 —	19 50

Wiedeń 17 Stycznia.

	płacą	żądają
5% zjed. dług państ. bank.	69 —	69 10
5 „ „ „ „ srebr.	73 70	73 80
„ Oblig. ind. niż. Austr.	100 —	— —
„ „ „ czeskie	100 —	101 —
„ „ „ węgierskie	77 —	77 40
„ „ „ galicyjskie	85 80	86 —
„ „ „ bukowińskie	83 75	84 25
„ „ „ siedmiogr.	76 25	76 75
5% węgierska pożyczka kol. (po 300 frank.) 120 złr.	99 25	99 50
Listy zastawne.		
5% Banku narod. listy . .	96 80	96 95
4 „ galicyjskie	79 —	— —
5 „ „	86 25	— —
6 „ gal. zakł. kred. włośc.	100 —	101 —
6 Zakł. kred. z. w Krak. wl. 18	93 20	93 70
7 „ „ „ „ „ „ 20	101 —	— —
6 „ „ „ „ „ „ 36	92 50	92 75
5½ sr. „ „ „ „ „ 36	93 —	93 75
5 „ węgierskie listy . . .	— —	85 50
5 „ zakł. kredyt. austr. .	101 25	101 75
5 „ zakładu kred. ziem. aus. spłacal. w 33 latach .	90 25	90 75
5 „ Domen. państ. 120 złr.	132 25	— —
6 „ Banku gal. hipot. . .	91 —	91 50
Pożyczki loteryjne.		
Losy pożycz. z roku 1839 .	238 —	240 —
„ „ „ 1854 .	106 —	106 50
„ „ „ 1860 .	111 90	112 10
⅕ losów pożyczki austryac. państw. r. 1860 . . .	122 50	— —
Losy pożyczki z r. 1864 .	132 25	132 75
„ prem. pożyczki węg.	75 75	76 25

	płacą	żądają
Losy Comorente	21 —	22 —
„ Kredytowe	161 50	161 75
„ żeglugi parowej na Dunaju	94 50	95 —
„ księcia Salm . . .	37 50	38 50
„ „ Palfy . . .	26 25	28 75
„ „ Klary . . .	28 —	28 50
„ hr. St. Genois . . .	31 50	32 —
„ miasta Budy . . .	29 —	29 50
„ księcia Windischgraetz	23 25	23 75
„ hr. Waldstein . . .	23 75	24 25
„ hr. Keglevich . . .	15 25	15 75
„ Rudolfa	13 60	14 —
„ tureckie 400 frank. .	24 75	25 —
Akcye bankowe i przem.		
Banku narod. austryac. . .	915 —	917 —
Zakładu kredytowego . .	191 90	192 10
Żeglugi parow. na Dunaju	333 —	335 —
Kolei północ. Ferdynanda .	1810	1815
„ rządowej fr. a. . .	291 75	292 25
„ zachod. c. Elżbiety .	165 —	165 50
„ Południowej	114 75	115 —
„ Galicyjskiej	196 25	196 75
„ Czerniowieckiej . . .	137 —	137 50
„ Albrechta	— —	— —
„ węg. półn.-wschod. .	110 25	110 75
„ ks. Rudolfa 200 zł. sr.	120 75	121 25
„ Alföldsko-Fiumańskiej	114 50	115 —
„ Koszycko-Bogumił. .	114 50	115 —
„ Siedmiogrodzkiej .	— —	— —
„ Cisańskiej	198 —	198 50
„ wschodnio-węgierskiej	40 50	41 —
„ austryack. półn.-zach.	141 50	142 —
„ Franciszka Józefa .	146 —	147 —
Banku anglo-austryackiego	91 60	91 80
Zakładu Kredytowego węg.	176 25	176 75
Banku franko-austryackiego	29 50	29 75
„ franko-węgierskiego .	— —	— —

	płacą	żądają
Banku galicyjskiego d handlu i przem. w Krakowie	— —	— —
„ krajowego galicyjskiego we Lwowie	— —	— —
„ wiedeńskiego dla obrotu płodów	47 —	47 50
„ galicyjsk. hipotecznego	231 —	— —
„ dla obrotu ogólnego .	— —	75 50
Obligi pierwszeństwa.		
Kolei Dniestrzańskiej . .	22 —	23 —
„ Koszycko-Bogumińskiej	74 50	74 75
„ państwowa St. 500 fr.	145 25	— —
Emissya z r. 1867 .	139 50	— —
„ południowa St. 500 fr.	107 —	107 50
Bony 1875—1876 6%	— —	— —
„ półn. c. Ferd. 100 złr. m. k.	100 —	100 25
„ „ 100 złr. w. a.	95 —	96 —
„ „ w srbr. 5%	104 50	105 —
„ południ. półn. niem. 5% za 100 złr. w. a. .	— —	— —
5% w srebrze . .	94 —	— —
„ gal. Kar. Ludw. 300 z. w. a. w srebr. 5% za 100 .	99 50	— —
Emissya II. . . .	97 40	97 90
„ Lwowsko-Czerniow. po 300 złr. (w sr. 5% za 100)	80 —	80 50
Emissya z r. 1867 .	82 75	83 25
„ Siedmiogr. 200 złr. w. a.	68 75	69 —
„ ks. Rudolfa 300 złr. w. a. w srebr. 5% za 100 zł.	83 25	83 75
Austr. Lloyd 100 złr. m. k.	— —	— —
Towarz. pragskie przem. żel. po 300 złr.	82 —	82 50
Waluty.		
Cesarskie korony	— —	— —
„ dukat na wagę . .	5 41⁵⁰	5 42

	płacą	żądają
Napoleondory	9 20	9 21
Suweryny angielskie . . .	11 48	11 52
Imperyały rosyjskie . . .	9 43	9 45
Srebro	105 55	105 65
Srebro, kupony	105 60	105 70
Talary związkowe . . .	— —	— —
Pruskie bilety kasowe . .	— —	— —

Lwów 17 stycznia.

	płacą	żądają
Dukat holenderski . . .	5 27	5 35
„ cesarski	5 33	5 43
Półimperyał rosyjski . .	9 24	9 38
Rubel srebrny rosyjski . .	1 58	1 68
„ papierowy . . .	1 48	1 49½
Talar pruski	1 70	1 71½
Listy zast. Tow. kr. gal. 5%	85 65	86 30
„ „ 4%	79 50	80 75
„ „ Banku hipoteczn.	91 —	91 75
Obligi indemn. bez kuponów	85 —	85 75
Akcye kolei galic. K. L. b. k.	196 —	198 —
„ „ lwowsko-czern.	137 —	139 —
„ banku hipoteczn. gal.	234 —	236 50

Warszawa 15 sty.

	płacą rub.	płacą kop.	żądają rub.	żądają kop.
Listy zastawne 1 seryi . .	96	50	96	80
„ „ 2 „ . .	—	—	—	—
kupon . . .	0	25⁵/₈	—	—
„ „ nowe . . .	93	90	94	20
kupon . . .	0	31¹¹/₁₆	—	—
„ likwidacyjne . . .	82	65	82	95
kupon . . .	0	44⁶/₉	—	—
Kolej warszawsko-wiedeńska	—	—	84	50
„ „ bydgoska	75	60	—	—
„ „ terespolsk.	117	50	118	50
„ „ łódzka	100	50	101	50

Kundmachung.

Das k. k. Reichs-Kriegs-Ministerium beabsichtigt den Bedarf an **Messingkapseln sammt Anhängschnur zum Legitimationsblatt** im Wege der allgemeinen Konkurrenz sicherzustellen und erlässt zur Einbringung schriftlicher Offerten hiemit die allgemeine Aufforderung.

Zur Richtschnur für die hierauf Reflektirenden hat im Allgemeinen Folgendes zu dienen:

1) Bei der Offertverhandlung werden nur solide leistungsfähige Firmen, welche die offerirten Messingkapseln in ihrem eigenen Geschäfte anfertigen, berücksichtigt.

Zwischenhändler, dann Personen, welche weder in Oesterreich noch in Ungarn das Staatsbürgerrecht geniessen, sind von der Lieferung grundsätzlich ausgeschlossen.

2) Jeder Konkurrent hat mit dem Offerte ein Certifikat beizubringen, durch welches derselbe von einer Handels- und Gewerbe-Kammer, oder wo eine solche nicht besteht, von der hiezu berufenen Behörde (Genossenschaft, Ortsbehörde) als befähigt erklärt wird, die zur Lieferung angebotene Menge zu den festgesetzten Terminen herstellen zu können.

Auch soll in diesem Certifikat bestätigt sein, dass der Offerent nach seiner Geschäftsbranche (Profession) rücksichtlich der angebotenen Messingkapseln **Selbsterzeuger** ist. Die den Offerenten nur versiegelt zu übergebenden Certifikate müssen versiegelt belassen werden.

Dort wo Handels- und Gewerbekammern bestehen, wird sich das Reichs-Kriegs-Ministerium mit den von Genossenschaften oder Gemeinde-Vorständen ausgefertigten und bestätigten Leistungsfähigkeits-Zeugnissen nicht begnügen.

Mit einem solchen Certifikate nicht versehene Offerte bleiben unberücksichtigt.

3) Von den Messingkapseln sammt Anhängschnur zum Legitimationsblatt können im Maximum 900,000 Stück keineswegs über weniger als 10,000 Stück offerirt werden.

4) Die Einlieferung hat grundsätzlich zu jenem Monturs-Depot zu geschehen, für welches der vorbezeichnete Lieferungsartikel beim Vertrags-Abschlusse bestellt worden ist.

Wird aber die Einlieferung zu dem, den Offerenten nächstbefindlichen Monturs-Depot beabsichtigt, was im Offerte zu erklären ist, so hat der Offerent auf seine Kosten die Spedition an jenes Monturs-Depot zu besorgen, für welches laut Vertrag dieser Artikel erforderlich ist und bestellt wurde.

Monturs-Depots befinden sich in Wien, Brünn, Graz und Budapest.

5) Die Messingkapseln sammt Anhängschnur zum Legitimationsblatt müssen nach den bei den Monturs-Depots dann bei den Monturs-Filial-Depots zu Jaroslau und Carlsburg zur Einsicht bereitstehenden gesiegelten Mustern, deren Qualität als das Minimum anzusehen ist, geliefert werden.

Die Lieferung hat bis spätestens Ende September 1876 derart in vier gleichen Raten beendigt zu werden, dass von dem bestellten Quantum:

1/4 bis Ende März
1/4 „ „ Mai
1/4 „ „ Juli und
1/4 „ „ September 1876

zur Abstellung gelangt.

Jeder Lieferant verpflichtet sich auf einen etwaigen Mehrbedarf an dem ihm zur Lieferung übertragenen vorbenannten Artikel bis zur Hälfte der pro 1876 bestellten Menge über Aufforderung des Reichs-Kriegsministeriums binnen 6 Monaten nach erfolgter Bestellung zu liefern. Eine solche Mehrbestellung kann während des ganzen Jahres 1876 jederzeit stattfinden.

Für einen solchen Mehrbedarf gelten die gleichen Preise und Vertragsbedingungen wie für die ursprüngliche Bestellung pro 1876.

6) Das Reichs-Kriegsministerium behält sich vor, bei Beurtheilung der Offerte nicht allein auf die Preise, sondern auch auf die Solidität und Leistungsfähigkeit des Offerenten zu reflektiren und hiernach zu entscheiden.

7) In dem Offerte, welches nach dem dieser Kundmachung weiters beigefertigten Formulare zu verfassen ist, soll das Monturs-Depot, zu welchem geliefert werden will, das Quantum (dessen eventuelle Restringirung sich übrigens seitens des Militär-Aerars ausdrücklich vorbehalten wird) ferner der Preis des offerirten Artikels in österreichischer Währung, letzterer in Ziffern und Buchstaben, genau und deutlich angegeben sein.

8) Uiberreichen mehrere Unternehmer gemeinschaftlich ein Offert, so haben sie alle unter Angabe ihres Charakters und Wohnorts das Offert zu unterfertigen und ausdrücklich zu erklären, dass sie sich dem k. k. Militär-Aerar für die genaue Erfüllung der Lieferungsbedingungen in solidum d. h. Einer für Alle und Alle für Einen zu haften verbinden, ferner haben sie Jenen zu bezeichnen, welcher im Namen Aller als Bevollmächtigter in diesem Lieferungsgeschäfte mit dem Reichs-Kriegsministerium zu verkehren bestimmt ist.

9) Für die Zuhaltung des Offertes ist ein Vadium im Betrage von fünf Procent des, nach dem für den offerirten Artikel geforderten Preise, entfallenden Werthes bei einer Militär-Cassa zu erlegen. Das Vadium kann entweder in baarem Gelde, in Realhypotheken oder in zum Kautionserlage geeigneten Papieren geleistet werden. Pfandbestellungs- und Bürgschafts-Urkunden können jedoch nur dann als Vadium angenommen werden, wenn dieselben durch Einverleibung auf ein unbewegliches Gut gesetzlich sichergestellt und bezüglich der Offerenten in der österreichischen Reichshälfte mit der Bestätigung der betreffenden k. k. Finanzprokuratur bezüglich ihrer Annehmbarkeit versehen sind, während sich die Offerenten aus Ungarn bezüglich der Bestätigung solcher Urkunden an einen der vom General- (Militär-) Kommando aufgestellten Rechtsvertreter des Militär-Aerars zu wenden haben.

10) Der Erlag des Vadiums ist unter Anführung des Betrages und der Beschaffenheit desselben (Barschaft, Werthpapiere, Urkunden) im Offerte zu erwähnen.

Die Depositenscheine über dasselbe, eventuell die Pfandbestellungs- oder Bürgschafts-Urkunden sind zu gleicher Zeit mit dem versiegelten Offerte, jedoch in einem abgesonderten, gleichfalls versiegelten Couverte (nach dem am Schlusse der Kundmachung angedeuteten Formulare) einzusenden.

11) Wegen Erlag des Vadiums ist sich rechtzeitig und nicht erst in den letzten Tagen vor Ablauf des Termines an die hiezu berufene Militär-Cassa zu wenden.

12) Die Offerte und die abgesondert beizubringenden Beweis-Dokumente über das Vadium haben unmittelbar und längstens bis 31 Jänner 1876 zwölf Uhr Mittags bei dem k. k. Reichs-Kriegsministerium im Einreichungs-Protokolle einzutreffen.

Später einlangende Offerte können nicht berücksichtigt werden.

13) Unvollständige oder undeutliche Offerte, oder solche, welche durch kein Vadium gesichert sind oder nicht den aufgestellten Bedingungen entsprechen, bleiben ebenfalls unberücksichtigt.

14) Die Detail-Bedingungen werden in Form eines Vertrags-Entwurfs abgefasst und können vollinhaltlich bei jeder Militär-Intendanz, bei jedem Monturs-Depot und Monturs-Filial-Depot, dann bei den Handels- und Gewerbekammern der österreichisch-ungarischen Monarchie eingesehen werden.

15) In dem Offerte haben die Unternehmer ausdrücklich zu erwähnen, dass sie die Lieferungs- und Kontrakts-Bedingnisse (Vertrags-Entwurf) wie auch die Musterprobe eingesehen haben und sich den erwähnten Bedingungen unterwerfen.

16.) Wird ein Offert nicht seinem vollen Inhalte nach, sondern nur unter Restringirung des angebotenen Quantums oder des Preises angenommen, so hat der betreffende Offerent binnen längstens fünf Tagen nach Empfang der Verständigung hierüber, bei jenem Monturs-Depot, durch welches er die Verständigung erhalten hat, die schriftliche Erklärung abzugeben, ob er die Modifiicrung seines Offertes annimmt oder nicht.

Das Reichs-Kriegs-Ministerium halt sich an eine modificirte Lieferungsbewilligung nicht mehr für gebunden, wenn von dem betreffenden Offerenten innerhalb dieser fünftägigen Frist die erwähnte Erklärung gar nicht oder nicht in bestimmter Weise abgegében worden sei sollte.

17.) Nach erfolgter Genehmigung des Anbotes ist der betreffende Offerent gehalten, das Vadium auf den Betrag der 10% Caution zu erhöhen und den förmlichen Contract abzuschliessen.

Ein Paare des Contractes ist auf Kosten des betreffenden Kontrahenten mit dem klassenmässigen Stempel zu versehen.

Sollte sich aber ein Ersteher weigern, den Vertrag zu unterfertigen, oder sollte er zur Unterfertigung des Vertrages ungeachtet der an ihn hierzu ergangenen Einladung nicht erscheinen, so vertritt das genehmigte Offert in Verbindung mit den bekannt gegebenen Bedingungen die Stelle eines Vertrages.

Wien am 4. Jänner 1876.

Formulare zum Offerte.

50 kr. Stempel. Offert zur Lieferung von Messingkapseln sammt Anhängschnur zum Legitimationsblatt an das Montursdepot zu N. . . .

Ich N. N. wohnhaft (Stadt, Ort, Bezirk, Kreis, (Comitat) Land) erkläre hiemit . . Stück Messing-Kapseln sammt Anhängschnur zum Legitimationsblatt um den Preis von . . . kr. Sage! . . . . . kreuzer per Stück, bis Ende September 1876 kontraktsmässig liefern zu wollen.

Ich bestättige zugleich, dass ich das bezügliche Muster so wie auch die Lieferungs und Kontrakts-Bedingnisse eingesehen habe, mich denselben vollinhaltlich unterwerfe, und mich verpflichte, obigen Lieferungs-Artikel unter genauer Zuhaltung aller Contract-Vorschriften bis Ende September 1876 in folgenden Raten u. z.

Ein Viertel des angebotenen Quantums bis Ende März
Ein Viertel „ „ „ „ „ Mai
Ein Viertel „ „ „ „ „ Juli
Ein Viertel „ „ „ „ „ September
} 1876

zu liefern.

Für die richtige Erfüllung dieser Zusage hafte ich mit dem (laut des unter abgesonderten Couverte gleichzeitig eingesendeten Depositenscheines der Militär-Cassa in N...) erlegten 5 procentigen Vadiums von . . . . Gulden, bestehend aus . . . . (Werthpapieren, Barschaft, Urkunden etc.), welches dem Lieferungswerthe von . . . fl. . . . . kr. entspricht.

Das von der Handels und Gewerbekammer ausgefertigte Leistungsfähigkeits-Zeugniss liegt bei.

N. am . . ten . . . .

N. N.
eigenhändige Unterschrift des Offerenten sammt Angabe des Characters.

Formular zum Couvert des Offerts.

An
das k. k. Reichs-Kriegs-Ministerium
in
Wien.

Offert des N. N. zur Lieferung von Messingkapseln sammt Anhängschnur zum Legitimationsblatt.

Formular zum Couvert des Vadiums.

An
das k. k Reichs-Kriegs-Ministerium
in
Wien. (256)

Depositenschein über . . . . . fl. in (Barschaft, Werthpapieren, Urkunden) zum Offerte des N. N. für Messingkapseln sammt Anhängschnur zum Legitimationsblatt.

✝

Zgromadzenie XX. Franciszkanów w Krakowie odprawi w dniu 20 b. m. tj. we Czwartek o godzinie 9éj zrana **Nabożeństwo żałobne** za duszę ś. p. *Felicyi z hr. Mieroszowskich kasztelanowéj Wężykowéj*, jako szczególniejszéj Dobrodziejki ich pogorzałego kościoła. (281-1-2)

W Nr. 4tym

Przeglądu sądowego i administracyjnego

rozpoczyna się druk rozprawy:

Treściwe objaśnienie ustawy galicyjskiéj z dnia 30 Grudnia 1875 r.

o zniesieniu propinacyi.

Cena prenumeracyjna Przeglądu sąd. i adm. we Lwowie rocznie 6 złr., półrocznie 3 złr. kwartalnie 1 złr. 50 c. na prowincyi rocznie 7 złr., półrocznie 3 złr. 50 c., kwartalnie 1 złr. 75 c.

Prenumeratę przyjmują wszystkie księgarnie, tudzież Administracya Przeglądu sąd. i adm. Lwów, ul. Karola Ludwika 5.

Nakładem tegoż pisma wyszła:

Ustawa krajowa o zniesieniu prawa

propinacyi.

Cena 25 c. Za nadesłaniem 30 c. do Administracyi Przeglądu sądowego i admin. Lwów, ulica Karola Ludwika L. 5 nastąpi przesyłka *franco*. [250-1-2]

Obwieszczenie.

L. 39. (253-1-2)

Celem dostawy płótna białego i szarego oraz cwilichu na ubiory, bieliznę i pościel więzienną dla tutejszego domu karnego na rok 1876 odbędzie się w dniu **27 Stycznia 1876 r.** o godzinie 4 popołudniu w gmachu Sądu krajowego karnego w biórze Nr. 39 **licytacya** in minus.

Próbki tych płócien mają licytanci zaraz komisyi przedłożyć.

Wadium 10 procentowe, które chęć licytowania mający złożyć winni, wynosi 479 złr. w. a.

Z Prezydyum c. k. Sądu krajowego.

Kraków dnia 12 Stycznia 1876 r.

Majątek ziemski

1 milę od Krakowa, przy bitym *gościńcu* położony, *około 500 morgów najlepszéj gleby, dobrze zagospodarowany*, z inwentarzem, budynkami przeważnie murowanemi w dobrym stanie, **jest do sprzedania.** (258-1-6)

Bliższéj wiadomości udziela

Agencya dla Rolników S. Mikuckiego w Krakowie, Rynek L. 28.

D O M

murowany z ogrodem **jest do sprzedania** pod **bardzo** korzystnemi warunkami.— Wiadomość **w księgarni** Krzyżanowkiego. (236-1-)

Poszukuje się

MAJĄTKU ziemskiego,

nie-lasowego w dobrej glebie, o cenie kupna nie przenoszącej 50,000 złr. w. a. Dług bankowy w cenie kupna zawarty pożądany. — Zabudowania gospodarskie winny być w dobrym stanie mianowicie dwór wygodny, obszerny i porządny. (228-1-3)

Położenie blisko kolei lub szosy niezbędnie wymagane.

Oferty przyjmuje z grzeczności **Robert Hefern** dyrektor Banku hipotecznego we **Lwowie.**

Wszelkie pośrednictwo wyklucza się.

BANDAŻE elektro-medyczne

wynalezione przez p. Marie, Doktora w Paryżu zamieszkałego przy ulicy del' Arbre-Sec. 44, który otrzymał brevet wynalazku na lat 15, leczą radykalnie wszelkie ruptury i kiły pachwinowe i pępkowe.

Prawdziwe bandaże pojedyncze i podwójne znajdują się w Krakowie w aptekach pp. Trauczyńskiego i W. Redyka. (160-1-)

Tüchtige und solide [177-1-2]

Losagenten

oder hierzu sich eignende Persönlichkeiten werden für alle bedeutenderen Orte von einem älteren, bestrenommirten Bankhause zum Verkaufe von Losen und Staatspapieren gegen Ratenzahlungen unter sehr günstigen Bedingungen sofort angestellt. — Offerte an das Bankhaus **B. Kramer, Prag.**

Towarzystwo Wzajemnego Kredytu

W KRAKOWIE

Stan z dnia 31 Grudnia 1875 roku:

Przychód:

Wpłacone udziały do 30 Września 1875	złr. 204,610 c. —	
od 1 Października do 31 Grudnia 1875	„ 16,854 „ —	złr. 221,464 c. —
Wkładki na książeczki	„ 640,821 „ 94	
% skapitalizowany	„ 12,314 „ 85	„ 653,136 „ 79
Wpłaty na rachunek bieżący	„ 242,123 „ 84	
% skapitalizowany	„ 339 „ 95	„ 242,463 „ 79
Weksle wykupione na terminach		„ 1.328,087 „ 70
„ reeskontowane		„ 35,950 „ —
Procent od eskontu weksli		„ 39,910 „ 27
Zwrot za druki		„ 2 „ 50
Procenta od asygnacyj kasowych		„ 4,971 „ 08
„ od rachunków bieżących pobrane		„ 335 „ 57
Razem		„ 2,526,321 „ 70

Rozchód:

Zwrot udziałów		złr. 1,300 c. —
„ wkładek na książeczki		„ 298,822 „ 24
„ wpłat na rachunek bieżący		„ 195,078 „ 62
Weksle eskontowane		„ 1.984,122 „ 95
Wykupno weksli reeskontowanych		„ 6,750 „ —
Procent od reeskontu		„ 374 „ 95
„ od wkładek wypłacony	złr. 1,876 c. 91	
skapitalizowany	„ 12,314 „ 85	„ 14,191 „ 76
Zwrot % od weksli	„ 123 „ 98	
Prowizya 1% Towarzystwom zaliczkowym	„ 274 „ 67	„ 398 „ 65
Procent od zwróconych udziałów		„ 10 „ 28
„ od wpłat na rachunek bieżący wypłacony		„ 675 „ 52
Koszta kancelaryjne		„ 172 „ 66
Fundusz na opłaty skarbowe		„ 500 „ —
Podatki zapłacone		„ 610 „ 57
Towarzystwu wzaj. ubez. na konto kosztów organ. i administr.		„ 1,389 „ 43
Stan kasy		„ 21,924 „ 07
Razem		„ 2.526,321 „ 70

[22-3-3]

Towarzystwo eskontuje weksle członków swoich po 8%, przyjmuje wkładki na 6% od dnia włożenia, oraz wypłaca w myśl § 5 i 6 statutu zaliczkę na dywidendę od udziałów wpłaconych do 30 Września 1875 r. po 5% pro rata.

H. Wodzicki. H. Komar. H. Kieszkowski.

L. Jędrzejowicz.

Mariahilferstrasse Nr. 1 w Wiedniu.



Niezbędne dla Dam!



Panien i Pań w każdym wieku,

szczególniéj słabowite i te, których budowa ciała niedostatecznie się rozwinęła, doznają już po krótkim użyciu

Balsamu Serail

sporządzonego przez Dr. Ali-Bey-Mustafę, nadwornego lekarza Omera-Baszy w Konstantynopolu, zadziwiający i najzupełniejszy środek zaradczy.

B A L S A M S E R A I L

przez starszego radcę sanitarnego Dra Mildego zbadany i dla zdrowia zupełnie za nieszkodliwy uznany, wywiera tylko przez zewnętrzne użycie, zapomocą swych niezrównanie wzmacniających części roślinnych najwidoczniejsze **przybranie na tuszy,** a szczególniéj działa na korzystny **rozwój piersi u płci pięknéj** i temsamem przyczynia się wielce **do nabycia kształtnego biustu,** przez którąto prawdziwie zadziwiającą własność **w doborowem towarzystwie damskiem w Paryżu i Londynie** stał się niezbędnym **środkiem toaletowym.**

Również zapobiega **Balsam Serail** wszelkiemu **osłabieniu i uwiądowi** dotyczących części ciała po przebytéj **słabości,** a mianowicie **po połogu** i użycie **Balsamu Serail** w każdym razie pociąga za sobą **najlepsze skutki.** (86-6-12)

Dotyczące opisanie **sposobu użycia** balsamu znajduje się przy każdéj flaszce.

Duża flaszka kosztuje 4 franki czyli 1 złr. 68 c. w. a.

1 pudełko mydła z kwiatu Serail 40 c. w. a.

Główny skład w **Parfumerie hygienique**

Mariahilferstrasse Nr. 1 w Wiedniu.

MOLLA PROSZKI SEIDLICKIE.

Proszki te zajmują przez swą nadzwyczajną w najrozmaitszych wypadkach doświadczoną działalność pomiędzy wszelkiemi dotychczas znanemi lekarstwami domowemi niezaprzeczenie pierwsze miejsce. Wiele tysięcy pism dziękczynnych, pochodzących z różnych części całéj monarchii austryackiéj, poświadcza szczegółowo, że proszki te z najlepszym skutkiem używane były i w niektórych chorobach świetne rezultata wyzdrowienia wykazały, a mianowicie: w długotrwałem zatkaniu, niestrawności i zgadze, następnie w kurczach, chorobach nerek, cierpieniach nerwowych, biciu serca, nerwowych bólach głowy, uderzeniach krwi do głowy, gośćcowych porażeniach członków, nareszcie w skłonności do choroby macicznéj, do zamulenia śledziony, do długotrwałego drażnienia na womity i t. p.

Cena pudełka oryginalnego z opisem użycia 1 złr. w. a.

WÓDKA FRANCUSKA i SÓL.

Najniezawodniejsze lekarstwo domowe na wzmocnienie cierpiącéj ludzkości we wszelkich wewnętrznych i zewnętrznych zapaleniach, prawie we wszystkich chorobach zranieniach wszelkiego rodzaju, w bolach głowy, uszów i zębów, zastarzałych uszkodzeniach ciała i otwartych ranach, jątrzących się ranach, zaognieniu jakiéj części ciała, zapaleniu oczów, porażeniach ciała wszelkiego rodzaju itd. itd.

Cena flaszki z opisem użycia 80 c. w. a.

OLEJ TRANOWY z WĄTROBY MIĘTUSÓW.

Najczyściejszy i najskuteczniejszy gatunek tranu lekarskiego z Bergen w Norwegii, który należy odróżnić od sztucznie czyszczonego oleju tranowego z wątroby.

Prawdziwy olej tranowy z wątroby miętusów bywa używanym z najlepszym skutkiem w chorobach piersiowych i płucowych, skrofułach i angielskiéj chorobie (tak zwanéj rhachitis). Wylecza najbardziéj zastarzałe cierpienia gośćcowe i reumatyczne, jak również chroniczne wyrzuty skórne. (41-3-)

Cena flaszki z opisem użycia 1 złr. w. a.

Mają na sprzedaż:

w **KRAKOWIE:** p. Dr. **Sawiczewski** apt., **K. Wiśniewski** apt., **W. Redyk** apt., **M. Jaworniski**, p. **J. Jahn**; — we **LWOWIE** p. **C. Schubuth, F. W. Królikowski,** p. **A. Berliner,** p. **Z. Rucker.**

w BIAŁEJ p. Keler apt., J. Berger i Reichert apt.
„ BRODACH p. Ed. Liska apt., p. E. Grinspan, M. Kulak apt. i p. B. Witosławski apt.
„ CZERNIOWCACH p. Ignacy Schnirch i p. J. Brzozowski apt.,
„ DOBROMILU p. A. Grotowski apt.,
„ DROHOBYCZU pp. J. Alexiewicz i L. Dobrzyniecki apt.
w GLINIANACH p. Helm.
„ GURAHUMORA p. E. Boteral apt.,
„ JAROSŁAWIU p. J. Rohm,
„ LIMANOWIE p. A. Müller apt
„ NOWYM-SĄCZU p. Kosterkiewiczowa wd., W. Filipek ap.
„ NOWYM-TARGU p. G. Laur,
„ PRZEMYŚLU pp. F. Geideczka i p. E. Machalski,
„ RZESZOWIE p. J. Schaiter i Sp.,
w SŁOTWINIE p. J. Hodoly apt.,
„ STANISŁAWOWIE p. A. Amirowicz apt.
„ STRYJU p. J. Sielecki apt.,
„ TARNOPOLU p. A. Morawetz i p. F. Jamrogiewicz apt.,
„ TARNOWIE p. W. A. T. Wielogórski i p. W. Müldner i Sp,
„ WADOWICACH p. Franc. Foltin i p. Ig. Brosig,
„ ZBARAŻU p. N. Süssermann.

A. Moll, c. k. nadworny dostawca w Wiedniu, Tuchlauben 9.

Zarząd hotelu Warszawskiego w Krynicy

potrzebować będzie na tegoletni sezon kąpielowy buchhaltera, korespondenta, kuchmistrza, dwóch kucharzy podręcznych, kelnera płatniczego, dwóch kelnerów pomocniczych, kawiarkę, szafarkę, pannę kasierkę, pannę do rozprzedarzy w sklepie cukierniczym, dwie panny do sprzedaży wody sodowéj, laboranta do wyrabiania takowéj, dwóch posługaczy publicznych (expresów), 2ch konduktorów do omnibusów, czterech lokai do obsługi pokojowej, trzy pokojówki i trzech furmanów. Kompetenci o te posady zgłaszać się mają do właściciela tegoż hotelu pod adresem: **S. Rawicz w Gorlicach.** (246-1-2)

Zwraca się uwagę!

W czasie służby mojéj wojskowéj w tutejszéj załodze od roku 1866 do 1870 zaszczycony byłem szczególniejszem zaufaniem pod względem leczenia chorych zwierząt, o któreto zaufanie i niniejszem upraszam. (283-1-3)

Karol Treixler,
patentowany weterynarz
zamieszkały w oberży „Leopolda“ na Podgórzu.

Dla właścicieli gorzelń.

Technik gorzelnrany z Prus, wydoskonalony pod względem obchodzenia się ze słodem i szybkiego fermentowania, jak niemniej i zakładania gorzelń, zamierza osobiście podać do wiadomości szczególniejszy sposób wyrobu drożdży i metodę słodu w gorzelniach, przez co dochód okowity o $^1/_6$, najmniej o $^1/_8$ dotychczasowego dochodu powiększonym być może, tejże samej własności, materyału, bez znacznych kosztów i nie wykraczając przeciw istniejącym ustawom podatkowym. Wszystko odbywa się z pomocą słodu zielonego bez wszelkich przymieszek drożdży. Zaświadczeniami pod względem tutaj wykazanych zdolności może się wykazać. Panowie interesowani zechcą się z zaufaniem zgłosić do niżéj podanego, bo postępowanie niniejsze jest nader wielkiej wartości ze względu na szybkie fermentowanie. Dodać i to jeszcze wypada, iż z podanem tutaj obchodzeniem się ze słodem w nader krótkim czasie każdy prosty gorzelany oswoić się i następnie wykonać może. Adresa uprasza się pod znakiem **J. G. T. 50 poste restante Kraków.**

(234)

Księgarnia J. Czecha w Krakowie

posiadając wyborowy zbiór **Dzieł polskich** różnéj treści, a szczególniéj odnoszących się do **Historyi i Literatury polskiéj,** postanowiła zrobić ogólną i cząstkową tychże dzieł

WYPRZEDAŻ

po znacznie zniżonych cenach.

Katalogi tych dzieł są do przejrzenia w księgarni. [261-1-6]

Nakładem moim wyszła rzecz zupełnie nowa,

dla wszystkich warstw społeczności niezbędna:

Zwyczaje towarzyskie (Le savoir-vivre) w ważniejszych okolicznościach życia

przyjęte w kraju, a według dzieł francuskich spisane.

Książka ta, obejmująca przeszło dziesięć arkuszy druku, zawiera dwadzieścia rozdziałów:

I. Słowo wstępne; II. O grzeczności; III. O zachowaniu się w kościele; IV. O zachowaniu się w kole rodzinnem; V. O zachowaniu się podwładnych względem przełożonych i na odwrót; VI. Życie na wsi; VII. O zachowaniu się w podróży; VIII. O zachowaniu się na polowaniu; IX. Listy i sposób pisania takowych; X. O zastawie stołu i o zachowaniu się przy stole; XI. O sposobie zachowania się w salonie i na balu; XII. Wizyty, odwiedziny, bilety wizytowe, podarki; XIII. Urodziny, chrzest, pierwsza komunia; XIV. Małżeństwo; XV. O przyzwoitem ubieraniu się; XVI. Żałoba; XVII. O cygarach; XVIII. Umeblowanie, uprząż, drobne szczegóły; XIX. Znajomość życia i świata w obcych krajach; XX. Zakończenie.

Jak wszystkim bez wyjątku potrzebną jest znajomość zwyczajów ugrzecznienia i uprzejmości w każdem towarzystwie i w każdéj okoliczności życia — jak wszystkich wzajemnie obowiązuje ta grzeczność i uprzejmość w społeczności — tak też wszystkim polecam tę książkę, która zawsze, wszędzie i każdemu posłużyć może jako bardzo pożyteczny przewodnik, a może też być bardzo stosownym podarunkiem.

Cena egzemplarza 1 złr. w. a. [23-2-3]

Dostać można we wszystkich księgarniach.

Na zamówienia wprost do mnie uczynione za przekazem pocztowym posyłam franco.

Juliusz Wildt, nakładca.

Kraków, ulica Grodzka L. 69, II. piętro.

Wyszły w Warszawie z druku trzy tomy **Seryi Liliowéj** pod tytułem:

MAŁE KOBIETKI.

Powieść dla dziewcząt przez Panią **Whitney,** autorkę „Dobrych Żon“ etc. Przekład **Zofii Grabowskiej.** Cena kop. 90, oprawna w tekturkę rs. 1.

CO KASIA ROBIŁA?

Powieć dla młodocianego wieku przez **Zuzannę Coolidge.** Przekład z angielskiego **Zofii Grabowskiéj.** Cena kop. 90, oprawna w tekturkę rs. 1.

DOBRE ŻONY.

Powieść dla młodzieży Pani **Whitney.** Skład Główny w Księgarni **Adolfa Kowalskiego** w Warszawie, przy ulicy Nowy Świat, Nr. 39. Książki powyższe znajdują się we wszystkich księgarniach polskich. (18-2-3)

OTWARCIE SKŁADU.

Bernarda Bernardego Następca

ADOLF PILISCH



fabrykant obuwia z Wiednia, ma zaszczyt donieść niniejszem Wysokiéj Szlachcie i Szanownéj Publiczności, iż otworzył w Krakowie



skład obuwia

Pomimo, iż wyrób mój pod względem doskonałości znany, jednak staraniem mojem zawsze będzie, aby wszelkim wymaganiom Szanownéj Publiczności godnie odpowiedzieć, z któregoto powodu przedsiębiorstwo moje tutejsze polecam łaskawym względom. [260-1-]

Skład w Rynku 51, naprzeciw strażnicy wojskowéj.

Nie zagraniczne lecz krajowe środki toaletowe i lekarskie

wyrobu Józefa Trauczyńskiego

Apteka „pod Koroną“ w Krakowie.

PASTA PIĘKNOŚCI nieszkodliwa nadająca cerze kolor jakby aksamitny. Cena 85 cent. — MYDŁO TOALETOWE nadające nadzwyczajną białość i delikatność cerze. Cena 25 c. — MYDŁO GLYCERYNOWE stałe 40 c., gęste w flaszkach jak Sarga 80 c. — POUDRE NIESZKODLIWY Blanc i Rouge z puszkiem. Cena 1 złr. — WODA KOLOŃSKA po 40, 60, 80 cnt. do 3 złr. — PASTA DO ZĘBÓW Cena 25 i 50 cent. — WODA DO UST ochraniająca psucie się tychże, jakoteż niszczy woń nieprzyjemną często się wytwarzającą. Cena 30 i 75 c. — PROSZEK do zębów roślinny nieszkodliwy 50 c. — MYDŁO na wszelkie plamy tłuste. Cena 25 c. — MAŚĆ NISZCZĄCA odgniotki. Cena 50 cent. — OLEJEK PRZECIW GŁUCHOCIE. Cena 1 złr. 50 ct. — SMAROWANIE BALSAMICZNO-ZIOŁOWE usuwa gośćce, reumatyzmy, porażenia itd. złr. 1·80 — KROPLE amerykań. od bólu zębów Majewskiego.— PŁYN DO FARBOWANIA WŁOSÓW na czarno, brunatno i blond po złr. 1·50. — CEMENT LUB GUTTAPERCHA do plombowania zębów. Cena 75 cent. — WATA UŚMIERZAJĄCA ból zębów natychmiast. Cena 25 cent. — KROPLE CUDOWNE od bólu zębów 50 c. — ELIXIR przeciw fluksyi do nacierania twarzy 50 c. — OCET TOALETOWY do mycia 75 c. — PŁYN wzmacniający porost włosów 75 c. — POMADY w różnych gatunkach i zapachach, fiksatoary po 50 c. — MYDŁO karbolowe, jodowe, żółciowe, siarkowe, smołowe, dziechciowe i grafitowe. — PASTYLKI PIERSIOWE od kaszlu 50 c. — CZOKOLADKA na robaki 20 c. — SYRÓP BALSAMICZNO-ZIOŁOWY przeciw kaszlom, katarom, bólu piersi i t. d. Cena 1 złr. 20 cnt. — PASTYLKI CZOKOLADOWE Z ŻELAZEM 50 cnt. — ZIÓŁKA KARPACKIE w kaszlach, katarach itd. 40 cnt. — WINO CHINOWE. — MAŚĆ CUDOWNA na wszelkie rany, skaleczenia 40 c. — BALSAM przeciw odmrożeniom 50 c. — PAPIER DO KADZENIA 25 c. — PŁYN do kadzenia w pokojach 50 c. — PŁYN ODWIETRZAJĄCY zepsute powietrze przy epidemiach, jak ospa, szkarlatyna, cholera, tyfus itd. Cena 50 c. — PŁYN do prania bielizny po epidemicznie chorych, dwa numera złr. 1·50.— PROSZEK DESINFEKCYJNY odwaniający natychmiast, używany podczas ostatnich epidemij, jak i dotąd we wszystkich klinikach i szpitalach powszechnych krakowskich, funt 12 cent. — PROSZEK OCZYSZCZAJĄCY wszelkie naczynia złote, srebrne, mosiężne, miedziane itd. Można oczyścić natychmiast powyższym proszkiem tak doskonale, że nie potrzeba żadnych innych środków. Użycie proste: posypać nieco tego proszku na kawałeczek sukna i potrzyć dobrze jakiekolwiek naczynie metaliczne, a połysk natychmiast pierwotny nastąpi zadziwiająco ładny. Cena za 1 funt 50 cent. — PROSZEK NISZCZĄCY natychmiast pod zaręczeniem **pluskwy,** mole, przechowujące się w meblach, sukniach, futrach, itd. karakony i inne domowe owady.— PŁYN niszczący pluskwy i wszelkie owady 50 c. — KIT DO LEPIENIA SZKŁA i porcelany. 50 c.— Utrzymuje na składzie zawsze KROWIANKĘ STYRYJSKĄ oraz wszelkie lekarstwa zagraniczne, jak Pigułki Cauvina, Morisona, Blancarda z żelazem, Valeta z Dygitaliną 2 złr., przeciw biciu serca, Dra Croniera w newralgiach złr. 1 c. 85, z pepsiną, roczyn żelaza Lerasa, syrup wapna Grimaulta, syrup Churchilla z wapnem, żelazem, sodą; wino chinowe z Cacao Bugeaud, Quina Laroch. — MĄCZKA SZWAJCARSKA dla małych dzieci zastępuje zupełnie pokarm naturalny, ordynowana przez wielu lekarzy. Sposób użycia bardzo prosty, rozgotuwuje się podług przepisu z wodą i wlawszy w flaszeczkę daje się dziecku do picia. Cena blaszanki 1 złr. 50 cent. — INSTRUMENTA chirurgiczne, — BANDAŻE różnego rodzaju, pojedyncze i podwójne rupturowe, pępkowe, — PASY brzuszne kobiece, — PESSARIA czyli wieńce w różnych kształtach, — POŃCZOCHY jedwabne na obrzękliny u nóg, — STELOSKOPY, — PLAISSIMETRY odciągacze pokarmowe dla kobiet, — PŁÓTNO kauczukowe na podkłady przy chorych, bardzo praktyczne, gdyż nieprzepuszcza wilgoci, przeto pościel się ani psuje ani też niemoże powietrze złe się formować, — FLASZKI do karmienia dzieci, — INCHALATORY do wdychiwań przy gardlanych chorobach, — NARZĄDY do wdmuchiwań gardlanych, — PULVERYZATORY do rozdrabniania perfum, jakoteż do rozpylania płynu odwietrzającego powietrze w pokojach przy słabych, — ZONDY żołądkowe, — CATETERY, — BOUGIE, — PODUSZKI KAUCZUKOWE KAPELUSIKI kauczukowe ochraniające bolesne brodawki u kobiet w czasie karmienia, — RESPIRATORY na usta przy silnych mrozach, złote lub srebrne, — KLYSOPOMPY metalowe i kauczukowe dak do lewatyw jak i do wstrzykiwań, — IRRYGATORY DRA. Eguisiera, — WSTRZYKAWKI szklanne to nosa, do ucha, — TUSZOWNICE maciczne, nosowe, — WSTRZYKAWKI podskórne, — CIEPŁOMIERZE decimalne dla oznaczenia temperatury chorych, oraz do kąpieli, — TRĄBKI do wzmocnienia słuchu, — KROPLOMIERZ, PĘCHERZE kauczukowe lub worki na lód, — RURY kauczukowe w różnycą grubościach, SKUBANKA płócienna, lub angielska, — REZERWOARY moczowe, — KANKI kauczukowe, — SPECULA itd. — WYTWORY TOALETOWE wszystkie w dziennikach ogłaszane płyny do farbowania włosów, Blanc, Rouge, parfumy, wodę kolońską itd.

Na żądanie przesyła się cenniki franco.

Zamówienia zaś najwygodniej za zaliczką pocztową natychmiast się uskutecznia.

Powyższe środki wyrabia i utrzymuje **Józef Trauczyński aptekarz pod „Koroną“ w Krakowie.** — SKŁADY u Wgo Mikolascha aptek. we Lwowie. — W Poznaniu u p. Dra Mankiewicza apt. — W Tarnowie u p. Tenczyna apt. — W Nowym Sączu u p. Jakubowskiego apt. — W Starym Sączu u p. Schamcita apt. — W Czerniowcach u p. Golichowskiego apt. — W Wojniczu u p. Nodzyńskiego apt.

(2528-44-)

HOGG. APTEKARZ, 2, RUE DE CASTIGLIONE, PARYŻ. JEDYNY WŁAŚCICIEL.

HUILE DE FOIE DE MORUE DE HOGG

TRAN Z WĄTROBY STOKFISZU HOGGA.



Przeciw słabościom PIERSIOWYM, SUCHOTOM, ZAPALENIU PŁUC, KATAROM, KASZLOM CHRONICZNYM, SKROFUŁOM, LISZAJOM, GRUCZOŁOM, UPŁAWOM, WYCHUDNIENIU DZIECI, OGÓLNEMU OSŁABIENIU, REUMATYZMOM (GOŚCOWI), etc.

Tran ten wytworzony ze *świeżej wątroby stokfiszu* jest naturalny i czysty, najdelikatniejsze żołądki go znoszą, działanie jego jest szybkie i pewne, a *wyższość* tego tranu nad wszelkiemi innymi tranami zwyczajnymi, lub w połączeniu z żelazem etc., jest dziś *powszechnie uznaną.*

TRAN HOGGA sprzedaje się jedynie we *flaszkach trójgraniastych*, kształt flaszek złożony u władz właściwych jako własność specyalna i wyłączna stosownie do przepisów prawa.

Unikać fałszerstw. — Znajduje się w głównych aptekach.

Dostać można w Krakowie w aptekach J. Trauczyńskiego i W. Redyka. (134-8-)

Czcionkami Drukarni „CZASU“.

Odpowiedzialny Rządca Drukarni Józef Łakociński.